

SŁOWO

WILNO, Piątek 19 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 21 Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Adminstr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność“.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 OZSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem
 Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ŻYROWICE — ŁASK KRYNIC...

W 200-letnią ROCZNICĘ KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU

Dwieście lat... Niemalý okres...
 W życiu narodów, jak zresztą i w życiu poszczególnych ludzi, przeszłość mierzy się nie tylko czasem, ile intensywnością przeżyć. I dlatego można powiedzieć, że między datami 1730 — 1930 jest większa przestrzeń, niż między r. 1530 — 1730.

Tyle nas dzieli od r. 1730 zdarzeń, przeżyć, przeobrażeń, że aż się dziwnym wydaje, jak można było to wszystko zmieścić w bądź co bądź ciasnych ramach dwu wieków!...

Przeżyliśmy długą, ciężką drogę, szliśmy nieraz omackiem, mkraczaliśmy w tragiczne bezdroża, ale i przeżyliśmy jasne, pełne słońca przestrzenie, wchodziliśmy na zawrotne szczyty...

W tej mozolnej drodze niejednemu zdobyliśmy skarb, ale niejednemu i... zgubiliśmy, nawet nie uświadamiając sobie ogromu straty...

A z tych strat wielkich czy nie największą jest:
 — zapomniana sława Żyrowic?...

Nie będziemy powtarzać dziejów Żyrowic i cudownego obrazu Najświętszej Panny Żyrowickiej, przez Włochów Madonną del Pascolo nazwaną; tych, którzy nie znają tych ciekawych dziejów, odsyłamy do broszurki p. t. „Żyrowice — Łask Krynic...“ Dziś tylko przypominamy, że pierwszym fundatorem świątyni żyrowickiej był Aleksander Sołtan, podskarbi litewski, kawaler orderów Złotego Runa i Grobu Bożego. Za jego to czasów (w r. 1470) na lesnej grusce znalazł pastuszkowie jaśniejący obraz Najświętszej Panny, który dwukrotnym cudownym ukazaniem się na tej samej grusce wskazał na miejsce, gdzie miała stanąć świątynia.

Jeden z potomków tego Sołtana, Iwan Sołtan, staroście ostrzyński, sprzedał Żyrowice Janowi Mieleckiemu, w posiadanie podał, oddał i srebro, i złoto, kasztelanowi najpierw brzeskiemu, później zaś smoleńskiemu i ten dopiero zaczął budować mury kościoła

Oto początek:
 „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Trójcy Najświętszej. Amen.

Ja, Bohdana Joankówna Mieleśkówna Andrzejowa Przeclawska, kasztelanica smoleńska, oznajmuję tym moim dobrowolnym wieczystym listem wszystkim, komu by o tem wiedzieć należało, teraz i w potome wieki będącym ludziom, którzy ten list mój czytać będą, albo czytany usłyszą, — iż co JM. Panowie Sołtanowie z imienia swego ojczystego Żyrowickiego na cerkiew przeczystej Boga Rodzice i na monaster Żyrowicki z pobożności swojej chrześcijańskiej nadali gruntów i poddańców, potem zaś JM. sławnej pamięci pan ojców mój wielmożny kasztelan natenczas brzeski, Joan Mieleśkokupnem prawem połowicę imienia Żyrowic od JM. pana Iwana Sołtana, starościca ostrzyńskiego, nabyty aby chwałą Bożą ustawicznie i z przystojnym nabożeństwem na tem świętym miejscu odprawowała, jako człowiek pobożny, chrześcijański, co Bożego Bogu oddając, zaraz po objęciu połowice Żyrowic, na części swojej jako do połowice podawania prawa mając, znowu tegoż nabożeństwa, którego i sam Pr.: greckiego w jedności świętej z Kościołem rzymskim będących, reguły św. Bazylego zakonników roku 1613, miesiąca oktobra dwudziestego dziewiątego, dnia przez służbę swego pana Jana Mizgirda wprowadził i s. p. Ojcu Józefatowi Kuncewiczowi, zesłanemu na imiennictwo z Przewiełbnego J. M. Ojca Józefa Rutkiego, biskupa wtenczas helickiego a protoarchimandryty zakonu św. Bazylego cerkiew Żyrowicką i monaster z ziemią, z poddańcami i z folwarkiem, do niego należącym, ze wszystkimi zgółą przynależnościami, jako zdawanemu na zakonowi pomienionemu służył (to, i klejnoty z Obrazu, kielichy, krzyże, srebrne rzy i inne apartamenty



„Wizerunek y miara Obrazu P. M. Żyrowickiego W. X. L.“

szym punkcie naruszyć z dzieci mojego skróci i z ksiąg życia wiecznych, powinińch, bliskich krewnych, niego imię jego zgładzi, i takowego na albo kotwilińch inszy ubliżenie jakie sąd straszny Pański, jako gwałtownaruczyni, niech mu Pan Bóg dni żywota ka dóbr cerkiewnych powoływam!...

KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ ŻYROWICKIEJ

Koronacje cudownych obrazów w Polsce początkiem swym sięgają pierwszej połowy XVIII w. Pierwszym był obraz M. Boskiej Częstochowskiej koronowany w 1717 r.

Uroczystości koronacyjne, odprawiane z wielką pompą, przypadły do serca naszym prapradziom, kochającym się w okazałości kultu.

To też w ciągu kilkunastu lat odbyło się aż sześć takich uroczystości. Żyrowicka, odprawiona 19 września (8 — IX według star. stylu) 1730 r. pod względem wspaniałości może być porównana tylko z częstochowską

Ponieważ Żyrowice były ściśle związane z nią, koronacja ta ma nie tylko swoje wyjątkowe lokalne znaczenie, lecz jest jakby żywiołowym objawem żywotności i potęgi Unji, ostatnim wspaniałym błyskiem słońca, które tak tragicznie w sto lat później przez wrogie siły zostało zaćmione.

Koronację obrazu żyrowickiego opisał w sposób bardzo sumienny i drobiazgowy o. Teofil Jętkiewicz w swej ciekawej książeczce p. t. Aquila grandis, wydanej w Supraślu w 1730 r.

Uroczystości koronacyjne zgromadziły do Żyrowic ogromne tłumy pielgrzymów. Jechali ludzie wszystkich stanów ze wszystkich stron. Zjeżdżali książęta, senatorowie, szlachta, wiali tłumnie lud.

Miasteczko same i sąsiedni Słonim nie mogły pomieścić wszystkich gości. Wioski odległe na kilka mil były przepelnione.

Pola i lasy sąsiednie przekształciły się w jedno ogromne obozowisko. W ciągu oktawy przystąpiono do komunji św. według obrządku zachodniego i wschodniego razem sto czterdzieści przeszło tysięcy ludzi.

W samym dniu koronacji przyjęło Przen. Sakrament 38,063 osób. Są to imponujące cyfry.

Podczas koronacyjnych uroczystości w Częstochowie 1717 (8 — 9) komunikowano w ciągu oktawy 148 tys. osób.

Wielość pielgrzymów w dniu koronacji Madonny Żyrowickiej przypuszczał nie wynosiła około 200 tys. Pątnicy szli zdaleka: ze Żmudzi, Inflant, Wołynia, Królestwa, a nawet z zagranicy. Ciągnęły na kilka mil rozciągnięte procesje.

Rójno i gwarno było w Żyrowicach już kilka dni przed koronacją.

15 września według now. stylu zjechał metropolita kijowski i „cały Rusi“ Atanazy Szepetycki. Później przybyli dwaj biskupi: Teofil Godebski protatróni kijowski, biskup włodzimierski, oraz nowokonskrowany Jerzy Bułhak piński onże i turowski. Zjechali również w licznych orszakach domowników i sług księżęta Radziwiłłowie, Sapiehowie, Wiszniowiecy, Chodkiewicz Adam i masa innych.

Kanclerz i W. Regimentarz W. Ks. L. ks. Michał Wiszniowiecki przy dźwięku ochoczej kapeli i bębnow wprowadził do Żyrowic pułki piechoty cudzoziemiejskiej i jazdy. Strażnik polny W. Ks. L. Łukasz Baranowicz nadciągnął z jazdą oraz z ciężką artylerią i zajął górę św. Jerzego.

Codziennie odbywały się w kościele uroczyste celebrje, a u metropolity przyjęcia dla znakomitych gości. Wigilję uroczystości lud spędził na całonocnym czuwaniu. Z miasta, jak również z pól i lasów płynęła rzewna melodja pieśni pobożnych, rozplywając się w mroku zimnej, burzliwej nocy.

Zaraz po północy zagraly dzwony kościelne i lud ruszył do miasta. O 2-iej w nocy dzwonami i strzałami armatnimi dano znak na rozpoczęcie jutrzni. Zaczęły się odprawiać bezustanku msze.

Gdy wzeszło słońce, ks. Hieronim Radziwiłł, jako legat papieski, miał zainscenizować swój przyjazd z Rzymu i wręczyć korony metropolie.

W tym celu udał się do gaju zwanego Wiknia.

O godz. 7-iej ukazał się on w otoczeniu licznych powozów dygnitarzskich, jeźdźców i dworzan, dźwigając na poduszczykach ze złotogłowia drogocenne korony — dar ks. Radziwiłłowej z Sanguszków. Za nim szło wojsko. Witany hukiem armat i salwą karabinową żołnierzy, wszedł do namiotu, ustawionego na górze św. Jerzego i tam, po pięknym przemówieniu, wręczył korony metropolie.

O ósmej rozpoczęła się z pagórka św. Jerzego triumfalna procesja z koronami, które niosło dwóch prałatów. Padosne wykrzykiwanie ludu, bicie dzwonów, wystrzały armatnie i karabinowe oraz dźwięki licznych orkiestr podnosiły uroczyste nastrój i cały czas towarzyszyły procesji.

W drodze do miasta wystawione były sześć bram, przy których wymowa kaznodzieje witali metropolitę stosowną oracją.

Bramy triumfalne stanowiły wspaniałe upiększenie miasta. Budowali je własnym kosztem magnaci (Radziwiłłowie, Wiszniowiecy, Sapiehowie, Pocięjowie, metr. Szepetycki i zakon bazylianów wraz ze szlachtą słonimską).

Odnaczały się one wspaniałą i pomysłową architekturą, niektóre wysokie do dwustu łokci, o sześciu łukach et. c. Ozdobione one były bogatą rzeźbą i malowidłami, głoszącymi

Jakże się musiały cieszyć i radować dusze poczciwych i pobożnych fundatorów katolickiego klasztoru w Żyrowicach, jeżeli wiedzieli o wciąż różnącej sławie „drugiej Częstochowy“...

Niezwykłe cuda, wciąż się dokonywujące przy cudownym obrazie Matki Boskiej Żyrowickiej, obrzymie rzesze pątników, tłumy przy konfesjonalach, pielgrzymki do Żyrowic prawie wszystkich królów, zaczynając od Władysława IV, cudowne ukazanie się obrazu żyrowickiego w Rzymie, a wreszcie dzień szczytowy: koronacja obrazu w dniu 19 września 1730 roku.

W dniu tym do komunji świętej przystąpiło 38063 osób, w tem katolików rzymskich — 13060, greckich — 25003.

Oto miara sławy Żyrowic, oto najpiękniejszy dar, złożony przez małuczkich i stóp Królowej Niebios. A w ciągu oktawy koronacyjnej do Stołu Pańskiego przystąpiło 140352 osób...

Nie trzeba komentarzy...

Dzisiejsze Żyrowice napewno zasnućby poczciwych Sołtanów i Mieleśzków, którzy niegdyś obserwowali pierwsze brzaski sławy żyrowickiej i nie mogli przypuszczać, w jakich warunkach nastąpi zmierzch Żyrowic.

Po kasacie unji kościelnej kościół i klasztor żyrowicki przeszły do prawosławnych, w których posiadaniu znajdują się do dziś dnia.

Ustały cuda, rozproszyły się wielkie rzesze wiernych, zatraciła się pamięć o dawnej świetnej przeszłości...

Cudowny obraz Najświętszej Panny Żyrowickiej, koronowany przed dwoma wiekami na zasadzie brawe pa pieża Benedykta XIII, stanowi dziś osobliwą prawosławną „ikonę Bogomaterii“, niezgodną z tradycjami greckimi, gdyż jest rzeźbą w jaspisie;

kopja tego obrazu w Rzymie jest katolicką „Madonną de Pascolo“.

Główni opiekunowie cudownego obrazu i gospodarze klasztoru żyrowickiego, synowie zakonu Bazylego Wielkiego, opuścili ten kraj, który tak kochali i któremu tak wiernie służyli...

Z murów wileńskiego klasztoru Świętej Trójcy nie wyjdzie natchniony oracz, nowy Józefat Kuncewicz, któryby znów połączył Żyrowice z Wilnem ku chwale i potęgze Narodu Polskiego i wiary katolickiej...

Przeorana srebrnym pługiem cichej Szczary, zamysliła się ziemia żyrowicka... Pochyliły się stare drzewa nad łagodnym brzegiem i słuchają szeptu fal, nie znających śmiesznych ludzkich tam i granic, i otwierających drogę od morza aż do morza...

O czem szumią ciche fale, które nieraz krwią ludzką się czerwienią, łzami ludzkimi słodczywch wod zatruwały, a teraz płyną jasne, spokojne?...

Może o tem, że wszystko w życiu płynie i przemija, wszystko, z wyjątkiem tylko tej Potęgi, którą tak dobrze zna stara ziemia żyrowicka...

Na zegarze dziejowym mija druga chwilka: kończy się drugi wiek, od chwili największego triumfu żyrowickiego...

Kto wie, czy nie nadchodzi czas, kiedy w Żyrowicach znów wytryśnie ożywcze, źródło wiary i nie popłynie szeroką falą, hen, od morza i do morza, zrywając wszelkie ludzkie tany i łącząc zwaśnionych i poróżnionych?.. I czy znów, jak przed wiekami, nie zadźwięczy radosna Pieśń żyrowicka, głosząca triumf Marji:

„Ty, Słonimie, i ty, Rzymie, Pieśń Marji śpiewajcie! Jej stolicę, Żyrowice, Serdecznie wychwalajcie!“...

W. Charkiewicz.



PORTRET ALEKSANDRA SOŁTANA

Z oryginału, który się znajdował w Żyrowicach, w celi archiereja Hermogenesa, rysował w r. 1913 Wacław Wejtko

Na portrecie był napis:

ALEXANDER SOŁTAN

Kawaler Grobu

Bożego i Złotego Runa Podskarbi W. X. L.

za którego Obraz Cudowny

Panny Najśw. Zjawił się

w Żyrowicach roku Pańskiego 1470

złożył klasztor dla bazylianów, których sprowadził do Żyrowic w roku 1439.

Bazylijanie zjawili się do Żyrowic pod przewodem św. Józefata Kuncewicza, który otrzymał od Mieleśki akta darowizny. Te cenne dokumenty nieistety, zaginęły w r. 1623, w okresie rozruchów witebskich, podczas których śmierć męczeńską poniósł św. Józefat, arcybiskup połocki i opat żyrowicki. Jan Mieleśko wówczas już nie żył, dlatego też jego córka, Bohdana, sporządziła w r. 1624 nowy akt darowizny, którego urzędowy odpis udało się nam niedawno znaleźć.

ksiąg cerkiewnych, jako szerzej na inwentarzu ojcom podano jest, nie sobie nie zostawiwszy, wszystko, a wszystko w dozor im i posesję i używanie oddał“...

Bohdana z Meleszków Przeclawska w dalszym ciągu wymienia dokładnie grunty, należące do klasztoru, ściśle zaznacza granice posiadłości i potwierdza darowiznę ojca, zrzekając się na przyszłość wszelkich pretensyj w imieniu własnym i potomstwa. Kończy zaś w ten sposób:

„A ten mój list ktoby znieważył i przdoków moich fundację w jakimkolwiek i teraz najmniej-



Pasterze naidnią — Panu go swemu darują

ni kaznodzieje witali metropolitę stosowną oracją.

Bramy triumfalne stanowiły wspaniałe upiększenie miasta. Budowali je własnym kosztem magnaci (Radziwiłłowie, Wiszniowiecy, Sapiehowie, Pocięjowie, metr. Szepetycki i zakon bazylianów wraz ze szlachtą słonimską).

Odnaczały się one wspaniałą i pomysłową architekturą, niektóre wysokie do dwustu łokci, o sześciu łukach et. c. Ozdobione one były bogatą rzeźbą i malowidłami, głoszącymi

chwałę Marji, jak również chwałę fundatora i jego całego rodu.

Nie żalowano werniksu, srebra, ani złota. Były to nadzwyczaj charakterystyczne budowle w stylu barokowym. Tworzono je fundamentalnie, chociaż z drzewa. Wiszniowiecki swoją budowlę dwa lata. Zachowało się nazwisko twórcy jednej z tych bram. Był nim mistrz, któremu „nikt w całej Litwie nie dorówna, Mateusz Osowicz z zakonu o. o. franciszkanów.

Kościół był niemniej wspaniale przyozdobiony. Wszystkie ściany i fi-

(dokończenie na stronie 2-giej)

LIDA wsi Radzińca dobyt noża i zatopił go w szyi Feliksa Lubienia, mieszkanka okolicy Lubienia. Ciekawo zranionego przewieziono do szpitala rejonowego w Ejszyszkach, gdzie miejscowy lekarz udzielił mu pomocy. Lubieniec walczył ze śmiercią na łóżu szpitalnym, Andrukonia zaś zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

LUBLIN. (Pat). Dzisiaj o godz. 2.30 nad ranem sąd wydał wyrok mocą, którego Irena Kosmowska uznana została winną przestępstwa zarzuconego jej w akcie oskarżenia z art. 154, cz. 2 i skazana została na karę 6-ciu miesięcznego więzienia. Prokurator i obrońca złożyli apelację.

Warszawa. 18-IX (tel. wł. „Słowa”). Redakcja Aj. „Iskra” otrzymała od p. Tadeusza Hołówki list, w którym pnieje on metody walki politycznej stosowane przez naczelny organ Centrolewu. „Robotnik”, który w notatce jakiegoś anonimowego paszkwila p. t. „Pieniądze, pieniądze” ogłosił, iż Marszałek Piłsudski w latach 1923—24 podczas zamieszkiwania w Sulejówku oddając swoje pobory marszałkowskie na cele publiczne, żył z pieniędzy robotniczych, które mu przysyłano z Ameryki, gdzie organizacje P.P.S. zbierały w tym celu składki. Stwierdzam — pisze p. Hołówka, że redakcja „Robotnika” umieszczając notatkę świadomie, wiedziała, jakie lajdactwo popemnia i uważam za swój obowiązek przypomnieć fakty, które może nie są znane szerszemu społeczeństwu.

Obrońcy aresztowanych przywódców Centrolewu u ministra Cera

Warszawa. PAT. — Dnia 18 września zgłosili się do ministra sprawiedliwości adwokaci Nowodworski, Smiarowski, Berenson i Urbanowicz. Podczas audjencji wymienieni adwokaci poruszyli kwestię zatrzymania 10 b. m. grupy b. posłów w więzieniu wojskowym w Brześciu n/Bugiem. Zapytali czy jest zamierzone przeniesienie zaarrestowanych do więzienia, pozostającego pod zarządem władz wymiaru sprawiedliwości. Ponadto wymienieni adwokaci poruszyli kwestię stosowania do zaarrestowanych regulaminu więziennego. Minister sprawiedliwości oświadczył, że na podstawie istniejącego stanu prawnego zatrzymanych w więzieniu wojskowym nie jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami, które przewidują zarówno możliwość umieszczenia osób wojskowych w więzieniach cywilnych, jak i odwrotnie — osób cywilnych w więzieniu wojskowym; że zaarrestowani byli posłowie pozostają w dyspozycji władz sądowych, które w całej pełni korzystają z uprawnień, służących im na mocy obowiązujących przepisów; że prokurator sądu okręgowego w Warszawie, w celu zapewnienia zaarrestowanym możliwości korzystania z praw obrony, przesłał do więzienia w Brześciu n/Bugiem blankiety pełnomocnictw, które po wypełnieniu przez oskarżonych będą doręczone wybranym przez nich obrońcom; że stan sanitarny więzienia, jak również stan zdrowia, zaarrestowanych jest zupełnie zadowalający, co stwierdza lekarz, mający dozór nad więzieniem i wizytujący je codziennie; nadto wszyscy aresztowani korzystają codziennie ze spaceru i żadnych zażaleń ani lekarstw, ani władzom wojskowym nie zgłosili; że udzielenie zezwolenia na wiedzienie i dostarczenie przesyłek w obecnym stadium sprawy jest zależne od zezwolenia władz sądowych, które nadały sprawie bieg ściśle zgodnie z obowiązującymi przepisami Kodeksu Post. Karnego.

W latach 23 — 24 byłem dyrektorem firmy wydawniczej „Ignis” wobec zaangażowania w niej pewnych kapitałów społecznych i pieniędzy osób należących do ówczesnego obozu demokratycznego. Udało mi się wówczas pozyskać zgodę Marszałka Piłsudskiego, aby prace swoje w naszej wydawniczej firmie. Otrzymywałem za nie honorarium było wtedy jedynym źródłem osobistych dochodów Marszałka Piłsudskiego i jego rodziny. Gdy firma „Ignis” przeszła w inne ręce, ja osobiście wyjechałem zagranicę. Prace Piłsudskiego cieszyły się wielką poczytnością i przedstawiały dla wydawców doskonały interes handlowy, mimo to jednak honoraria autorskie, które Piłsudski otrzymywał, starczyły jedynie na skromne życie, które prowadził wraz ze swoją rodziną w Sulejówku. Układ zawarty pomiędzy firmą „Ignis” i Piłsudskim, nie był jednak płacony w równych ratach miesięcznych początkowo jako zaliczki na placę. Regularnie co miesiąc zawoziłem osobiście należną ratę do Sulejówka i wpłacałem ją na ręce p. Aleksandry Piłsudskiej. Każdy, kto miał ten wielki zaszczyt i szczęście bywać w tym czasie w Sulejówku, wie jak skromnie prowadził ten dom, jak życie Marszałka Piłsudskiego z rodziną było przystosowane i oparte na tych dochodach z pracy pisarskiej wielkiego człowieka.



Pomnik Powstańców 1863 r. w Kurzeńcu

Komisji Wyborczej oraz członków i zastępców do 8-ju Obwodowych Komisji Wyborczych. Następnie dokonano wyboru 2-ch ławników w osobach p. Przybytki Antoniego i Karczmarza Marka, dotychczasowych ławników Magistratu lidzkiego. W sprawie wyboru vice - burmistrza radny p. Bergman wystąpił w imieniu wszystkich ugrupowań chrześcijańskich i złożył oświadczenie, że radni chrześcijańscy nie wezmą udziału w wyborach, albowiem według art. 43 regulaminu wyborczego zastępca burmistrza miał być mianowany równocześnie z burmistrzem.

Sprawy polsko-litewskie na posiedzeniu Rady Ligi

GENEWA. (Pat). Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ligi załatwione zostały z dużą szybkością bardzo liczne sprawy. Między innymi postanowiono zwołać ogólną konferencję w sprawie zwalczania handlu opium i jego pochodnymi na koniec maja 1931 roku. Pozaatem w końcu marca ma być zwołana europejska konferencja ruchu, na której poruszone być mają sprawy ujednostajnienia tarcz i sygnałów ruchomych, przepisy ruchu samochodów ciężarowych, sprawa ujednostajnienia obciążenia podatkowego i t. d. Dla rozpatrzenia reklamacyj szeregu węgierskich kolejek regionalnych polowane być mają sądy rozjemcze. Następnie Rada przyjęła do wiadomości treść układu, zawartego pomiędzy Szwajcarią a Ligą Narodów w sprawie zbudowania stacji Ligi Narodów w pobliżu Genewy, po ostatecznym usunięciu różnicy zdań i uzgodnieniu całości tego projektu. Z kolei, na życzenie wyrażone zgodnie przez przedstawicieli Polski i Niemiec Rada Ligi skierowała do byłego radcy związkowego Calondera, przewodniczącego polsko-niemieckiej komisji mieszanej na Górnym Śląsku wezwanie do cofnięcia zgłoszonej próby o dysmisję i dalsze spełnianie jego ciężkich obowiązków.

Litwini wileńscy wobec wyborów

WYWIAD Z PREZESEM T-WA ŚW. KAZIMIERZA KS. SZAMBELANEM WISKONTEM

Nie ulega wątpliwości, że organizacje społeczne mogą zaważyć na wyniku wyborów w miejscowościach, gdzie one rozwijają swoją działalność. To też, pomimo że jeszcze nie jest wiadome, czy Litwini wileńscy wezmą udział w wyborach? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Prezesa T-wa Św. Kazimierza ks. Szambelana Wiskonta, które pod względem liczebnym, jest rzekomo najpotężniejszym ze wszystkich zrzeszeń litewskich w Wileńszczyźnie, posiada bowiem podobno piętnaście tysięcy członków i więcej niż 300 oddziałów.

Posiedzenie zakończyło odczytanie sprawozdań o stosunkach polsko-litewskich, poruszających sprawę zajęć granicznych oraz utrudnień komunikacyjnych, które przyczyniają się do utrzymania istniejącego między temi dwoma państwami stanu naprężenia. Oba państwa wezwane zostały do podjęcia bezpośrednich rokowań. W sprawie zajęć pogranicznych przedstawiciel litewski min. Zaunius zaakceptował sprawozdanie ministra Zaleskiego i przyłączył się do przedstawianych w nim wniosków. Sprawa swobody tranzytu polsko-litewskiego odroczone została do styczniowej sesji Rady Ligi.

Ks. Szambelan Antoni Wiskont, prezes zarządu centralnego pomienionego towarzystwa, przyjął nas z uprzejmością. Kiedy objawiliśmy mu cel naszej wizyty, narazie odpowiedział tylko, że towarzystwo, któremu ma zaszczyt przewodniczyć, stojąc na gruncie wyraźnie katolickim, zajmuje się wyłącznie pracą oświatowo-kulturalną i że jest zupełnie apolitycznym. Ale na moją uwagę, że przecież dla tego rodzaju pracy nie może być rzeczą obojętną, jacy ludzie wejdą do instytucji tej miary, co sejm i senat, ks. prezes odpowiedział co następuje:

Oganiczenia żywnościowe w Moskwie

MOSKWA. PAT. — Od dnia 19 b. m. mięso ma być wydawane w Moskwie tylko robotnikom i dzieciom na podstawie kuponu Nr. 7. Wydawanie mięsa odbywać się będzie w sklepach rozdzielczych o zamkniętym charakterze.

— Jużci, to też od dosyć dawna uważałem, że społeczeństwo litewskie, biorąc udział w wyborach do ciała ustawodawczych R.P., miaoby korzyści, a przed ostatnimi wyborami, dyskutując na ten temat z ówczesnym prezesem Tymczasowego Komitetu Litewskiego, mówiłem między innymi, że, kiedy po przyłączeniu „bez strzeżeń” ziem b. w. księstwa litewskiego do R.P., dla usprawiedliwienia tego aktu, ciągle tu i ówdzie powtarzano wersję o znikomej ilości Litwinów w Wileńszczyźnie, to fakt wprowadzenia po kilku przedstawicieli społeczeństwa litewskiego do ciała ustawodawczego R.P., zadałby kłam w sposób najbardziej jaskrawy wszelkim tendencyjnym wywodom statystycznym w tym względzie.

Odnalezienie obrazu Rembrandta w Warszawie

Warszawa, 18. IX. (tel. wł. „Słowa”). Przed kilku dniami podczas robót restauracyjnych w kościele Wszystkich Świętych znaleziono na strychu stary obraz. Malowidło całkowicie było pokryte kurzem, jednakże po powierzchniowo odczyszczeniu powzięto podejrzenie, iż obraz musi być dziełem znakomitego pędzla. Po starannym odczyszczeniu malowidła znaleziono na nim podpis Rembrandta, a prof. Rutkowski po szczegółowym zbadaniu stwierdził, iż jest to rzeczywicie oryginalne płótno Rembrandta. Malowidło przedstawiające Błogosławieństwo Jakóba na patryarchę Izraela, jest własnością parafii kościoła Wszystkich Świętych i w przybliżeniu stanowi wartość około 800.000 zł.

— Odpowiedziałbym, że nie znam antykatolickich zarządzeń rządów pomajowych. A fakt powołania ks. prof. Złogohowicza na stanowisko wiceministra wyznań religijnych i O. P. zdaje się świadczyć, że sprawy katolickie obecnemu rządowi nie są obojętne. W końcu, uważam za stosowne zaznaczyć, że nie wiem, czy Litwini wileńscy staną do wyborów w tym roku, gdyż społeczeństwo litewskie dotychczas ostatecznie w tej sprawie nie wypowiedziało się. Jednolitość postępowania całego społeczeństwa litewskiego, jestem pewny, będzie zachowana.

LIST DO REDAKCJI

W numerze 209 poczytnego pisma Pańskiego z dnia 12 września r. b. zamieszczona notatka pod tytułem „Kurzenie ma głos”. Z wielką przykrością stwierdzamy, że przy wysyłaniu zaproszenia na wysłuchanie pomnika zaszedł błąd, który niniejszem prostujemy. Uroczystość poświęcenia rzeczywicie była wyznaczona na dzień 31 sierpnia r. b. lecz z przyczyn od nas niezależnych odłożono ją na 22 września 1930 r. Wysyłając nowe zaproszenia, przez pomyłkę do koperty było włożone zaproszenie pierwsze na dzień 31 sierpnia, a nie ostatnie na 22 września. Prosząc o sprostowanie powyższej notatki, czynimy sobie nadzieję, że wielce Szanowny Pan nie odmówi zaszczytu naszej uroczystości Śwą obecnością. Vice-prez A. Syraniówna

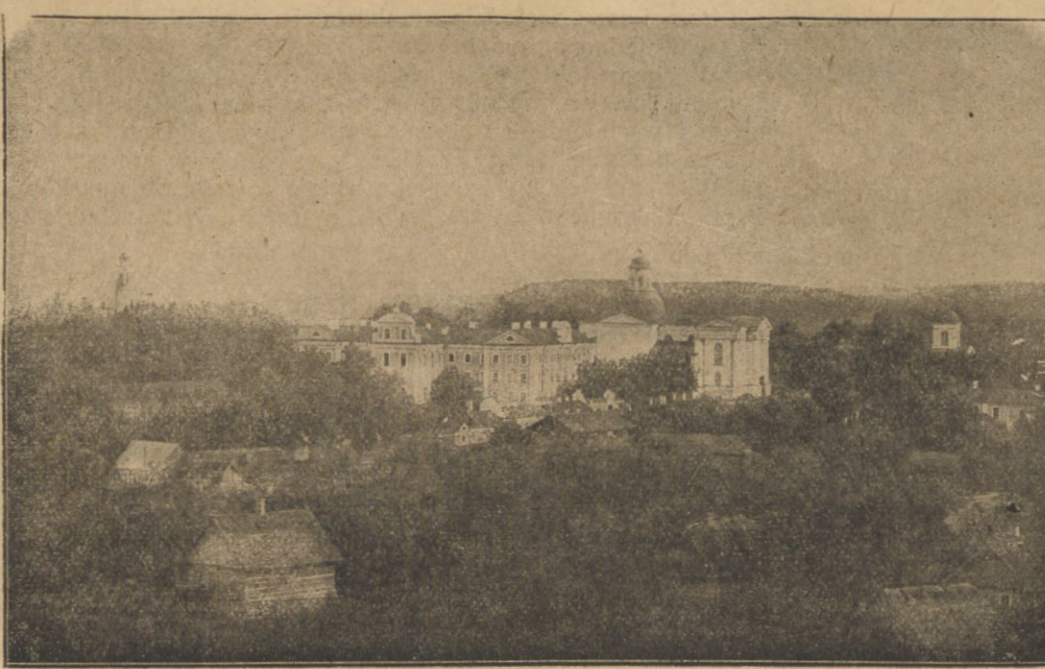
21 Państwowa Loteria Klasowa

Główniejsze wygrane w 9 dniu ciągnięcia. WARSZAWA. (Pat). 18 b. m., w 9-tym dniu ciągnięcia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące: 150 tysięcy zł. — Nr. 152.353, 20 tys. — Nr. 145.049, 10 tys. — 94.340, 171.569, 206.391

lary zawieszono perskimi, przetykane mi złotem lub srebrem dywanami. Otarze wielki i boczny toneli w powodzi światła świec i blyszcząły od złota, srebra i drogich kamieni. Złoczysta ołtarz Cudownej Madonny Zyrowieckiej pod baldachimem z drogiej materji lśnił się od bezlicznych precjozów. Oprócz licznych lamp i kandelabrow pozłacanych, dwunastu ogromnych, lanych ze srebra aniołów rozświetlało mrok blaskiem świec, trzymany w ręku. Z frontu ołtarza cztery piramidy, wysokie 36 stóp każda, pokryte srebrnymi i złotymi wotami — wymowne świadectwo lask, jakie z Zyrowiec płynęły przez stulecia. Nad carskimi drzwiami jaśniała ogromna, ponad wzrost człowieka, lana ze srebra figura św. Jozafata. Pośrodku kościoła z kopuły zwisało 48 dużych, stałe płonących, srebrnych lamp, tworzących dwa ogniste, koncentryczne koła. Siedem ogromnych metalowych tarcz z wrytą na nich historją znalezienia obrazu i znakomitszych cudów (między innymi zwycięstwo pod Poloną) upiększało potężne filary kościoła. Przy jednym z nich ustawiono wspaniałe szkarłatny tron dla koronatora i siedzenia dla dostojników świeckich i duchownych. Nad chórem wisiały portrety Benedykta XIII, Klemensa XI, króla Augusta II i kard. Albanięgo protektora zakonu bazylianów. Po trzech godzinach dotarła wrzeszcząca procesja do kościoła. Zabrzmiała muzyka i chóry. Potem przemówił piękna laciną metropolita, przekazując korony zakonowi i polecając mu, aby ten „zadatek święty Rzymu” w czcią zachowywał i był wdzięczny za niego Stolicy Apostolskiej. Udzielił następnie błogosławieństwa przy

dyspucie panegiryczną „tezami z całej filozofji”. 23 września wyjechał metropolita i wielu dygnitarzy na Sejm Grodzieński. Nabożeństwa trwały całą oktawę, a ponieważ zaraz po oktawie wypadła św. Jozafata, obchodzono ten dzień z wyjątkową pompą. Skończyły się uroczystości. Pobożnych pielgrzymów tłum, jak barwna rzeka, popłynął z Zyrowiec drogami i ścieżkami, zanosząc do cichych dworów i chat niezatarte wspomnienie Cudownej Madonny. I poszli ludzie różnych obrządków i różnych klas społecznych w pokój, jedności i Marii”. Od chwili osiedlenia się w Zyrowiecach bazylianów stają się one bastjotogarodzicielką w zyrowieckim cudownym Unji.

Po koronacji obrazu minął wiek jeden... W Zyrowiecach coś się zatamało. Stały się one terenem gorszących walk klery unickiego świeckiego z zakonnikami. Ustały cuda. W Zyrowiecach parochowie przy pomocy rządu rosyjskiego odnieśli pierwsze zwycięstwo nad bazylianami. W Zyrowiecach ostatecznie pogrzebano Unję. Siemaszko zrozumiał dobrze znaczenie Zyrowiec. Od zdobycia tej ważnej placówki rozpoczął swoją straszną robotę „nawracania”. Częstochowa ongiś zwycięsko odparła ataki zewnętrznego wroga. Zyrowiec — tę Częstochowę litewską, drogą podstepu za cenę carskich orderów zdobył wróg wewnętrzny, sto kroć od zewnętrznego niebezpieczniej



Ogólny widok Zyrowiec

WALKA O SUROWCE

New Jork, wrzesień

Podstawą życia wielkich narodów jest dziś przemysł, a niemasz przemysłu bez surowców. Od tego, czy dane państwo posiada potrzebne surowce, zależy stopień jego niezależności i pomysłność jego obywateli. Podstawowymi surowcami są dziś węgiel i nafta — a więc paliwa, będące źródłami energii; żelazo i inne metale, oraz kauczuk, — surowce odzieżowe, a wreszcie — surowce odzieżowe, a wreszcie — drzewo. Rozpatrzmy kolejno rozkład tych surowców na świecie, szczególnie uwzględniając, jak są w nie uposażone Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Węgla jest jeszcze na świecie dość. Starczy go co najmniej na tysiąc lat. Stany Zjednoczone mają wprawdzie 2.700 miliardów ton zapasów, a W. Brytania „tylko” 190 miliardów, ale nie tu leży jeden z powodów angielsko - amerykańskiej walki o surowce. W porównaniu z 1913 r. produkcja węgla w krajach, zajmujących pod tym względem pierwsze miejsca — przedstawiała się w 1928 r. jak następuje (w milj. ton).

Kraje	1913	1928
Stany Zjednoczone	517	570
Wielka Brytania	292	240
Niemcy	140	160
Francja	45	61

Ponieważ produkcja światowa wyniosła w 1928 r. około 1,300 milionów ton, przeto na Stany Zjednoczone przypada 44 proc.; Stany spożywają prawie całe swoje wydobycie i wywożą rocznie tylko 22 milj. ton. Natomiast dla W. Brytanii wywóz węgla jest pozycją niezmiernie ważną. Otóż wywóz ten bardzo się zmniejszył, bo w latach 1913 — 28 spadł z 90 do 50 milj. ton. W 1929 r. sytuacja się poprawiła, albowiem produkcja wzrosła do 260, a wywóz do 58 milj. ton, ale będzie dla Anglików rzeczą bardzo trudną, jeśli nie niemożliwą, osiągnąć wysokość wywozu przedwojennego. Nietylko z powodu obcej konkurencji, nietylko z powodu małej stosunkowo wydajności górnika angielskiego, oraz wielkiego ciagle rozdrobienia przestających sposobów wytwórczości angielskiego przemysłu węglowego, ale także dlatego, że choć handel światowy wzrósł w latach 1913 — 28 o 20 proc., to spożycie węgla zwiększyło się tylko o 4 proc. Wszystkie bowiem kraje starają się wyzyskiwać o wiele tańszą energię hydro - elektryczną, a 38 proc. marynarki handlowej świata opala dziś swe maszyny mazutem (przed wojną takich statków było tylko 3,4 proc.).

To nas prowadzi do drugiego surowca, będącego źródłem energii mechanicznej, a mianowicie do nafty. Nafta, a raczej ropy naftowej, jest na świecie o wiele mniej, niż węgla. Kiedy rocznie spożywa się zaledwie 0,17 proc. znanych na świecie zapasów węgla, to przy naftcie stosunek ten wynosi aż 1,8 proc. Zapasy światowe nafty oblicza się na 9 miliardów ton, produkcja w 1929 wyniosła 1,467 milionów baryłek (barrels), czyli 200 milj. ton; jeśliby produkcja szła dalej w tem samym tempie, a nowe złoża ropy nie zostały odkryte, to zapasy światowe wyczerpią się za 45 lat! Otóż światowa produkcja ropy stale wzrasta; od czasu wojny powiększyła się o 50 proc.

Stany Zjednoczone stale dominują, wydobywając z górą dwie trzecie światowej produkcji ropy, choć w latach 1923 — 1929 ich udział zmniejszył się z 72 do 68 proc. (w 1929 r. na ogólną produkcję 1,467 milj. baryłek, Stany wydobyły 1,010 milionów). Stany Zjednoczone i niektóre produkty naftowe wywożą, inne przywożą; w sumie można powiedzieć, że całe swoje wydobycie zużywają na miejscu. Otóż wysoce dla nich niepokojącym jest fakt, że przy tak ogromnym spożyciu posiadają tylko 12 proc. światowych zasobów ropy na swem terytorjum.

Anglicy pierwsi się zorientowali, że zastosowanie nafty i jej produktów szybko wzrastać będzie; że jest niejako dobrym interesem, ale również nakazem przewidującej polityki obrony narodowej opanować jaknajwięcej pól naftowych. I jeszcze przed wojną paru ludzi wybitnych — lord Curzon, sir John Cadman, lord Cowdray i sir Marcus Samuel, a więc dyplomata, uczone i dwu businessmen'ów — zabrało się dyskretnie do organizowania orensywy kapitałów angielskich. Nie miejsce tu na opisywanie przebiegu kampanji, do której wygrania wojna walcie się przyczyniła. Dnia 24 lutego 1920 r. londyńskie Financial News rzuciły okrzyk triumfu, obwieszczając światu, że kapitały angielskie, kontrolujące przed wojną tylko 2 proc. światowych zasobów ropy, są dziś w posiadaniu 75 proc. tych zasobów. A w Times'ach z 3 marca 1920 r. czytaliśmy: „Za lat parę Amerykanie będą zmuszeni kupować u towarzystw angielskich za miliony funtów sterlingów naftę, której już u siebie nie znajdują. Poza Meksykiem i częścią Ameryki

środkowej, cały świat mocno jest zabarykadowany przeciwko wszelkim amerykańskim przedsięwzięciom. Pozycja angielska jest nie do zdobycia. Na ich nieszczęście, ale na szczęście dla naszych kieszeni, Amerykanie otwarli oczy zapóźno....

Tak się zaczęła druga, już jawna liza walki naftowej angielsko - amerykańskiej, walki trwającej do dziś, pomimo przejściowych „zawieszeń broni”. Amerykanie siedzą mocno w Meksyku, a jeśli jego produkcja nafty stale spada, to głównie dlatego, że kapitaliści amerykańscy postanowili dać „nauczke” czyniącemu im trudności meksykańskiemu nacjonalizmowi. Poza tem usadowili się Amerykanie w Wenezueli, której produkcja olbrzymie w ostatnich sześciu latach uczyła postępy. Podali rękę (za pośrednictwem Standard Oil of New York) sowieckiemu Neftsyndykatowi, którego produkcja poważnie wzrosła, a nafta rosyjska konkuruje dziś z naftą trustu angielskiego Royal Dutch - Shell nie tylko na Dalekim i Bliskim Wschodzie, ale i w Europie Amerykańsko - sowiecka współpraca naftowa jest dla Anglików tem przykrejszą, że Rosja posiada największe na świecie zapasy nafty (25 proc.).

Wreszcie, przewidujący Standard Oil uawiązał stosunki z niemieckim Interessen Gemeinschaft Farben - Industrie nietylko zakupując jego patenty na nowy sposób wydobycia benzyny z ropy, ale także blisko się interesując pracami chemików niemieckich nad otrzymaniem płynnych materiałów opałowych drogą hydracji węgla.

Jeśli dodamy do tego stałe i energiczne stanowisko dyplomacji amerykańskiej, domagającej się od Anglików szanowania zasady open door — to będziemy mieli w najogólniejszym zarysie obraz amerykańskiej „kontrofensywy” naftowej. Daleko przecież Amerykanom od zwycięstwa „Pozycja” angielska trzyma się nadal i ewentualność deficytu naftowego Stanów bynajmniej nie została odsunięta.

Przejdźmy do metali. Zacznijmy od żelaza. Rud żelaznych jest na świecie jeszcze około 146 miliardów ton, co przy obecnym tempie zapotrzebowania wystarczy jeszcze na tyśiąc lat. Z punktu widzenia nas interesującym ważnym jest fakt, że złoża rudy żelaznej w Anglii zacyniają się wyczerpywać, kiedy Stany Zjednoczone mają jej dość.

Oto tabliczka w której zestawiliśmy wytwórczość stali pięciu głównych producentów świata (w tysiącach ton):

Kraje	1913	1928
Stany Zjednoczone	32.400	52.400
Wielka Brytania	7.800	8.600
Niemcy	12.000	14.400
Francja	6.720	9.600
Belgia-Luksemburg	3.600	6.360

W połowie zeszłego stulecia, kiedy światowa wytwórczość stali wynosiła 3 miliony ton, na Anglię przypadało 50 proc. Ale prędko Anglia swe miejsce straciła: Stany Zjednoczone przekroczyły jej produkcję w roku 1897, Niemcy — w roku 1903, a Francja — w 1921. W 1928 r. światowa produkcja stali wynosiła 107 milj. ton. Na stany Zjednoczone przypada 48 proc., na Niemcy — 13 proc., na Francję — 9 proc., a na W. Brytanię tylko 8 proc.

Wzrastające szybko przemysłowanie świata pociąga za sobą coraz większe spożycie i innych metali. Wzrost tego spożycia znacznie, rzecz jasna, przekracza przyrost ludności świata. Kiedy w ostatnich stu latach zaludnienie kuli ziemskiej wzrosło o 30 proc., to spożycie ołowiu zwiększyło się ponad 80 proc., cyny o 117 proc., cynku o 196 proc., miedzi o 241 proc., a glinu aż o 3.137 proc.

Światowa produkcja sześciu głównych metali pomocniczych przedstawia się jak następuje (w tysiącach ton):

Metale	1913	1928
Miedz.	991,8	1.728,0
Ołów	1.229,2	1.588,6
Cynk	1.138,8	1.571,4
Glin	65,3	227,6
Cyna	135,7	182,2
Nikiel	30,0	52,3

Stany Zjednoczoney przodują jako światowy producent miedzi (53 proc. w 1928 r.), ołowiu (38 proc.), cynku (40 proc.) i glinu (40 proc.), przyczem nie uwzględniliśmy w tem obliczeniu uzależnionych od kapitałów amerykańskich kopalni rud i hut miedzianych w Meksyku, Chile i Peru, rud i hut ołowianych w Meksyku, oraz rud i hut cynkowych w Polsce. Pokrywają oczywiście Stany Zjednoczone nie pod tym względem całkowicie swe zapotrzebowanie, a nawet dostarczają Europie dwie trzecie spożywanej przez nią miedzi: 31 proc.

amerykańskiego wywozu miedzi idzie do Niemiec, a 22 proc. do Anglii.

W dziedzinie produkcji i zapotrzebowania ołowiu nikt właściwie nie posiada hegemonji, albowiem Europa sama pokrywa 5 proc. swego zapotrzebowania, a kraje brytyjskie (Australia, Kanada, Indie) dostarczają 35 proc.; ze Stanów, względnie z Meksyku, idzie tylko 15 proc.

Podobnie kształtują się stosunki w zakresie spożycia cynku.

Co do glinu, to Stany są jeszcze samowystarczalne, ale ich zapasy rudy (bauxytu) już się wyczerpują.

Cyna, której spożywają 52 proc. produkcji światowej, nie posiadają Stany Zjednoczone zupełnie i zależą od producentów angielskich, dostarczających z jednego tylko kopalni na półwyspie Malakka 33 proc. światowego spożycia; Boliwia, dostarczająca 26 proc. spożycia, jest terenem walki kapitałów angielskich i amerykańskich.

Co do niklu wreszcie, 90 proc. produkcji światowej przypada na Kanadę; ponieważ kanadyjskie kopalnie niklu znajdują się w sąsiedztwie Wielkich Jezior, w prowincji Ontario, zmniejsza to siłę tego atutu angielskiego, albowiem transport do Stanów nie prawie nie kosztuje.

Podobnie jak nafta, kauczuk jest surowcem, o który walka amerykańska - angielska przybrała formy dramatyczne. Światowe spożycie kauczuku stale wzrasta: ze 120.000 ton w 1912 r. podskoczyło na 55.000 w 1928 r.; 65 proc. spożycia przypada na Stany Zjednoczone, ale Anglicy kontrolowali jeszcze parę lat temu 60 proc. światowej produkcji, dzięki rozwinięciu sztucznych plantacji drzewa kauczukowego (hevea braziliensis) na Malaccie i Cejlonie. Nazajutrz po wojnie produkcja malajska wzrastała za szybko, wobec czego Anglicy postanowili ją w 1922 r. ograniczyć stosując t. zw. Stevenson Restriction Plan. Plan ten zaczął dawać świetne wyniki, albowiem cena sprzedania kauczuku podskoczyła z 1 sh. 3 d. do 4 sh. za funt. W listopadzie 1925 r., przemawiając w Erie, p. Herbert Hoover, wówczas minister handlu, rozpoczął ostrą kampanję przeciwko „niemoralnemu planowi” brytyjskiemu i zapowiedział represalja. Nie była to zapowiedź groźbowa, bo nazajutrz po wprowadzeniu planu Stevenson'a, Amerykanie zaczęli faworyzować kauczuk Indj holenderskich, którego produkcja wnosząca 100.000 ton w 1922 r., podwoiła się w ciągu trzech lat. Przed sięwzięli również krok i na dalszą obliczone metę.

P. Harvey Firestone, dyrektor wielkiej fabryki pneumatyków Firestone Tyre and Rubber Co., uzyskał w Liberii, afrykańskiej republice murzyńskiej całkowicie od kapitałów amerykańskich uzależnionej, koncesję 4.000 km. kw. terenu, na którym od 1925 r. sadi się drzewo kauczukowe, a za lat kilkanaście produkcja Liberii ma wynieść 200.000 ton!

P. Henry Ford, fabrykant samochodów, uzyskał w 1927 koncesję 12.000 km. kw. w Brazylii nad rzeką Tapajoz, prawym dopływem Amazonki, gdzie zaczął pracę od karczowania dziewiczego lasu, ale za lat dziesięć ma być jednym z większych producentów kauczuku in the world!

Angielski „monopol” prędko się więc skończy, a zresztą w 1928 r. plan Stevenson'a został zaniechany. Walka o kauczuk już jest przez Amerykę wygrana.

Po surowcach - paliwach, po metalach i kauczuku, przejdźmy do surowców koniecznych dla fabrykacji odzieży. Bawełna wybija się tu na plan pierwszy. Jej produkcja w 1928 r. wyniosła 25 milionów bal (bala = 5000 funtom ang., czyli 225 kg.), z czego na Stany Zjednoczone przypada 14 milj. (56 proc.), na Indie angielskie — 5 milj. (20 proc.), a na Egipt — 1,5 milj. (6 proc.). Otóż Stany spożywają tylko 33 proc. swej produkcji, eksportując resztę. Natomiast W. Brytania, spożywająca rocznie 1,5 milj. bal, pokrywa 62 proc. swego zapotrzeb. dowozem ze Stanów. Można powiedzieć, że całe Lancashire, czyli jedna piąta ludności robotniczej Anglii zależy od amerykańskiej bawełny. Aby tę zależność zmniejszyć, Anglicy usilnie pracują nad rozwinięciem produkcji bawełny w Egipcie i Sudanie egipskim, ale nie wystarczy rozporządzać surowcem, aby mieć wielki przemysł; musi jeszcze być zapotrzebowanie na towar. Otóż przemysł włókienniczy angielski ma coraz więcej za morzami konkurentów: rozwinięły się przerabiające bawełnę przemysły w Chinach, w Japonii i w Indjach, rozwija się także konkurencyjny przemysł amerykański. W 1900 r. Anglia posiadała 43 proc. ogólnej ilości wrzecion pracujących w przemyśle włókienniczym bawełnianym na świecie; w 1927 r. stosunek ten spadł do 34 proc. W tym samym okresie czasu ilość wrzecion amerykańskich podnosiła się z 18 do 22 proc. Anglia posiada dziś

OCHRONA KOBIET CHODZĘ POMIESCIE

Szpecenie Wilna

Filja warszawskiej Centrali, wileński oddział Tow. mającego za cel ochronę kobiet przed namowami agentów i handlarzy żywym towarem, przyjął, nową nazwę Polskie Katolickie Tow. Opieki nad Dziewczętami. Nie znaczy to że akcja stojąca z natury rzeczy na gruncie międzynarodowym, ma się zacieścić do granic wyznaniowych. Każda opuszczona lub obałamuciona kobieta, ma i może mieć prawo do opieki, pomocy i dobrej rady. Na ostatnim zebraniu z dn. 12 b. m. w sali Województwa, ze słów Przeski Tow. p. Iwaszkiewiczowej i p. Butkiewiczowej kierującej akcją t. zw. Misji Dworcowej, dowiedzieli się zebrani jak owocną jest praca grona osób które już od czterech lat prowadzą energiczną walkę z wszystkimi zgubnymi prądami, namowami i pokusami jakie czyhają na młode kobiety na wsi i w mieście i wyrzucają je masami z domów rodzinnych, najczęściej bez grosza, w chęci szkania łatwych zarobków lub po prostu w drodze do międzynarodowych lupanarów, które niestety są gęsto zasilane memorjałem z Polski.

Od IV 1929 r. do IV 1930 r. przez ręce i ewidencje opiekunek dyżurujących na wszystkich pociągach w Wilnie, przesunęło się aż trzy tysiące kobiet, z których 1206 skierowano do Szroniska, 200 do szpitali inne dostawały w miarę możliwości pracę i opiekę rozmaitego rodzaju.

Tragedją całej akcji jest konieczność wynalazienia dla zgarniętych dziewczyn pracy, i możność przetrzymania dłużej w Szronisku, które jest zasadniczo używalne tylko na dwa tygodnie. Konieczne są jakieś warsztaty pracy, nauka gospodarstwa domowego, założenie dochodowej pralni, słowem czegoś, co by mogło dając zarobek zatrzymać dziewczęta na drodze występku.

Tow. ma zamiar w dniach 15 października 11 listopada odwołać się (po raz pierwszy) do społeczeństwa w formie kwesty i loterji. Akcja tak owocnie prowadzona i sumiennie wykonana, a tak bardzo potrzebna, zasługuje na energiczne poparcie. R.

CZŁOWIEK, KTÓRY OBAWIAŁ SIĘ SOBOTY

Dla mnie wszystkie dni są sympatyczne. Poniedziałek wcale nie jest ciężkim dnem, gdy za dużo nie pracuję, a w piątek zwykle reguluję swoje rachunki i jest mi wtedy... bardzo lekko.

Jednakowoż pewien robotnik formalnie się bał soboty. Już po powrocie z fabryki do domu czuł się nieswojo, porcił z pieniędzmi obciążał nieznośnie jego kieszeń. Pod wieczór było mu coraz gorzej, czuł swędzenie dłoni, zwykle prawej, miał wielką chęć do spaceru po mieście w dzielnicach, gdzie najczęściej było barów, teatrów i innych instytucji, stworzonych na pocięcie ludzkości. I kiedy ten robotnik pomyślał sobie, że jutro w niedzielę będzie jeszcze więcej pokus i silniejsza chęć do wydawania pieniędzy — nie wahał się dłużej.

Zostawił sobie bardzo niewielką, a całą gotowizną pieniężną wkładał do koperty, wypisywał starannie swój adres, nalepiał znaczek i wrzucił do skrzynki pocztowej. Po upływie niebezpiecznej dla jego pieniędzy doby — spał spokojnie, a na rano, w poniedziałek otrzymał swój pieniędż z powrotem.

Jest to niedoskonały sposób oszczędzania. Nasz polski robotnik, chcąc uchronić swój tygodniowy zarobek przed dniami pełnymi pokus dla wolnego od pracy człowieka, postępuje inaczej. Wie on dobrze, że istnieje największa, mianowicie P. K. O., gdzie do 7-ej wieczór może złożyć swoją kwotę oszczędnościową. Wie, że książeczka oszczędnościowa P. K. O. jest nietylko miarą jego wytrwałości, lecz daje godziwy procent uczestnika, a obrót oszczędnościowego i że złożone pieniądze zwróci mu, gdy będzie trzeba z pokaznym nadatkiem. J. L.

Oto tak właściwie, jak na naszej fotografii, wygląda front jednego z gmachów, należących do kompleksu kolonji p.p. urzędników Wil. Dyr. Rob. Publ. na Antokolu. Ładne to? Prawda? A jak cudownie harmonizuje z tem antokolskim? Ani słowa. Właśnie na ten temat słów parę chce napisać.

Widzi się w Wilnie sporo domów brzydkich. Są to budowle, wznieszone przed wojną, przez domorostych architektów od wschodnich upodobańach stylowych. Człowiek stara się na nie nie patrzeć. Ale to są domy stare. Tymczasem na Antokolu wznosi się kol. Antokol prosi o dworki, a tu stawia



gmachy nowe, na które patrzy się również z przykrością.

Wolność Tomku w swoim domu — głosi przysłowie. I słusznie. Nie mam zamiaru wtrącać się do gustów właścicieli kolonji antokolskiej. Gdyby im się chciało, mogliby jeszcze coś brzydszego postawić. Nie o to więc chodzi, żeby p. p. urzędnikom Dyr. R. P. tłumaczyć: Nie róbcie tak, róbcie inaczej. Bynajmniej. Chodzi o rzecz inną.

Antokol nasz jest, jeśli nie najpiękniejszą, to w każdym razie jedną z piękniejszych dzielnic Wilna.

Antokol ma swą tradycję, tradycję dworów.

Mówiło się kiedyś: Moja ciotka ma swój dworek na Antokolu.

Chodźko pisał: „Dworki na Antokolu”. Pozatem: położenie dzielnicy, jej malowniczość.

Gdy się trafi na Antokol, wzrok sam prosi o dworki, szuka ich. Niewiele ich, niestety, już znajduje.

Trzeba je szanować. Wilno — jako miasto — cechuje brak szablono. To jest może najistotniejsza cecha Wilna, cecha bardzo ludziom przypadająca do gustu.

Wzemy w Warszawie kogoś, nawet urodzonego w stolicy, zawieźmy, dajmy sobie, na Żorawia, i zapytajmy: gdzie jesteś, na jakiej ulicy? Rozejrzy się i z równym powodzeniem może powiezieć: Na

LUNA-PARK

dawne „Wesołe Miasteczko” na P. W. K. Czynny przez cały dzień na TARGACH PÓŁNOCNYCH do 12-ej w nocy. Wejście wyliczone do LUNA-PARKU w dniu powszednim od 7-ej wiecz., w soboty i w niedziele od 3-ej po poł. Wstęp 50 i 30 gr.

Zupełnie darmo! Zorza 1 pudełko pasty do obuwia 1 blaszankę płynu do metalu otrzymaną kupując na II Targach Północnych 1 puszkę zaprawy do podłóg za 1 zł. 50 gr.

LEKCYJ MUZYKI FORTEPIAN, teoria, historia i estetyka udziela MICHAŁ JÓZEFOWICZ prof. Konserwatorjum. Informacje od 11-ej-1 i od 4-5 po poł. **Ś-to JAKÓBSKA 6--1.**

DZIECI kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne, od 5-7 lat, poszukuje do kompletu — przedszkola polsko-francuskiego. Zapisy codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 p. p. **Pańska 4 m. 4.**

Zwiedzajcie II-ie Targi Północne i Wystawę Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie Pawilony otwarte od godz. 10-ej rano do 8-ej, zaś tereny do godz. 10-ej wieczór.

wrzecion 57 milionów, a Stany — kienniczym używany — to jedwab, artykuł luksusowy, ale w olbrzymich masach przez oba narody anglosaskie spożywany. W 1928 r. Stany Zjednoczone skonsumowały 75 proc. produkcji światowej jedwabiu, która wyniosła 32 miliony kg. Japonia dostarcza 60 proc. światowego zapotrzebowania, a faktycznie jest głównym dostawcą Stanów Zjednoczonych, dzięki czemu w statystyce handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych zajmuje trzecie miejsce według krajów.

Nie wyczerpaliśmy całego tematu. Są jeszcze inne surowce niezbędne dla przemysłu lub rolnictwa, które są w ręku Amerykan atutem, lub w których zakresie zależą oni jeśli nie od Anglii, to w każdym razie od Europy.

W rezultacie stwierdzamy, że w walce światowej o surowce niczym atutem nie jest węgiel, którego zarówno Stany Zjednoczone jak Wielka Brytania mają dość; nie są atutami ołów i cynk, bo te metale w obecnym stanie produkcji nie są ani w angielskim, ani w amerykańskim monopolu; nie jest atutem żelazo, bo choć angielskie złoża rudy się wyczerpują, a W. Brytania z łatwością w ten surowiec zaopatruje się w Szwecji, Hi-

Kazimierz Smogorzewski

UCHWAŁY KONFERENCJI DRZEWNEJ

W poprzednim N-rze „Słowa” podaliśmy uchwały konferencji drzewnej w Ministerstwie Rolnictwa z dn. 8 i 9 września...

5) KREDYT

Konferencja stwierdza, że rozwiązanie sprawy finansowania produkcji i eksportu drewna stanowiącym powinno na czas najbliższy najpilniejsze i najważniejsze zadanie państwowej polityki drzewnej...

W tym celu banki te winny bezwzględnie przystąpić do przestudowania całej sprawy, aby po ukazaniu się rozporządzenia i nie później, jak z końcem roku kalendarzowego 1930 można było przystąpić do rozprawienia kredytów...

Rozpoczęcie tej akcji przez banki państwowe, choćby w małych rozmiarach, stanowić będą niewątpliwie impuls do zajęć się tą kwestią przez banki prywatne, które już dziś okazują zainteresowanie tą formą kredytu...

W razie przeprowadzenia nowego rozporządzenia nieaktualną stanie się sprawa rozszerzenia na drzewo rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1928 o rejestrowym zastawie rolniczym...

Kredyt warrantowy stanowić może doskonałe uzupełnienie zastawowego kredytu rejestrowego, zwłaszcza dla cenniejszych półfabrykatów i wyrobów drzewnych i przyczyni się może bardzo poważnie do poprawy stosunków w eksporcie tych towarów...

Akcja uruchomienia składów warrantowych zająć się winny poszczególne silne firmy eksportowe lub syndykaty firm słabszych, tworząc, zgodnie z wymaganiami ustawy, towarzystwa warrantowe...

Nadto dla zwiększenia środków pieniężnych na cele kredytu drzewnego, zwiększa dla finansowania produkcji eksportowej i eksportu, należałoby dążyć do stworzenia konsorcjum kilku największych banków...

Te konsorsjalne akcje kredytowe należałoby ewentualnie związać z utworzeniem i funkcjonowaniem „Open price association” obejmującej najpoważniejsze przedsiębiorstwa drzewno - przetwórcze...

Należy zalecić bankom państwowym, by przy udzielaniu kredytu krótko i średnio - terminowego nie stosowano form przyjętych przez banki ziemskie kredytu długoterminowego...

Konferencja zwraca się do Rządu z apelem o wprowadzenie wszelkich środków w celu ochrony praw właściciela. Konferencja zwraca się z apelem do Rządu, aby wpłynął na obniżenie stopy procentowej, pobieranej przez banki przy kredytach drzewnych...

6) PODATKI

Podatek przemysłowy. Konferencja stwierdza konieczność skutecznego zniesienia podatku przemysłowego od obrotu. Do czasu zasadniczej reformy należy przedsięwziąć:

1) Znieść zupełnie podatek obrotowy od eksportu papierów. 2) Artykuł 7 punktu a ustawy o podatku obrotowym rozszerzyć przez zastosowanie ulgowej stawki do przedsiębiorstw komunikacyjnych, jak również do sprzedaży przez przedsiębiorstwa przemysłowe przedsięwzięciom państwowym i przemysłowym...

3) Zastosować na przyszłość i procent stawkę przy transakcjach i sprzedaży drzewa kopalinowego bezpośrednio kopalinom w myśl wyrażonego przepisu art. 7 ustawy ustęp przedostatni i par. 24 rozporządzenia wykonawczego w przeciwnym razie do okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 190 z dn. 29 marca 1927 r. L. D. P. 3826 a wstrzymania wszelkich kroków egzekucyjnych w sprawach zaskarżonych w drodze odwołań oraz skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego...

4) Konferencja stwierdza, że zastosowanie art. 94 nie dało się odczuć szeregowi zagrożonych przedsiębiorstw przemysłowych i handlu drzewnego. Ze względu na krytyczny stan drzewnictwa należałby artykuł ten liberalnie i szerzej zastosować bez względu na brzmienie artykułu 93 ustawy...

5) Konferencja stwierdza konieczność ścisłego zastosowania się urzędów skarbowych do okólnika M-stwa Skarbu polecającego powoływanie rzeczoznawców ze spisu tychże przedłożonych przez organizację zawodową względnie Izbę Przemysłowo - Handlową...

6) Należy bezwzględnie wprowadzić przy podatku przemysłowym jawność postępowania wymiarowego w I i II instancji analogicznie do podatku dochodowego. Należy utworzyć specjalne sądy skarbowe zamiast dotychczasowych komisji odwoławczych, a aż do chwili zrealizowania tegoż koniecznym jest powiększenie ilości komisji odwoławczych przy poszczególnych Izbach Skarbowych celem załatwienia odwołań do 6 miesięcy w myśl przepisów ustawy...

8) Zmniejszyć odsetki za zwłokę również przy rozkładaniu na raty poszczególnych podatków do 10 proc. w stosunku rocznym, oraz zmniejszyć odsetki pobierane przy kosztach egzekucyjnych. 9) Przepisy wykonawcze przewidujące dla uzyskania zwolnienia od podatku obrotowego przy eksporcie przedłożenia władzom skarbowym kart wywozowych, wydanych przez urzędy celne są zbyt rygorystycznie traktowane przez władze skarbowe i I instancji. Obowiązujące przepisy są kazuujące urzędem celnym w razie zagubienia karty wywozowej przez firmę wystawienia dublikatu winny ulec rewizji...

10) Konferencja uważa za konieczne wprowadzenie okresowych świadectw przemysłowych dla tartaków gospodarczych opartych na źródłach własnego surowca.

PODATEK DOCHODOWY.

1) Koniecznym jest oględniejsze stosowanie art. 64 ustawy o podatku dochodowym, na zasadzie którego wymiara się podatek na podstawie oznak zewnętrznych.

2) Należy przy ustaleniu czystego zysku potracać straty i wydatki wynikłe z zrestosowanych weksli, otwartych rachunków, kosztów techników leśnych, geometrów, kosztów notarialnych związanych z kupnem drzewostanów w przeciwnieństwie do interpretacji władz skarbowych, że wydatki te zwiększają wartość przedsiębiorstwa.

3) Konferencja stwierdza konieczność ingerencji Ministerstwa Rolnictwa w sprawie poinformowania władz skarbowych, w jaki sposób określić podatek dochodowy o wyrobach leśnych, by oprócz kosztów z wyrobem związanych, potrącać były koszty administracji leśnej, ciężące bezwzględnie na wyrobach.

2) Wobec depresji na rynku drzewnym konferencja uznaje za konieczne, by Ministerstwo Rolnictwa ingerowało w władz skarbowych, by podatek dochodowy od tartaków był oznaczony według najniższej skali ustawowo przewidzianej.

OKÓLNIKI MINISTERSTWA SKARBU.

Stojąc na stanowisku, że okólniki Ministerstwa Skarbu może wyjaśniać ustawą, a nie zmieniać, podczas gdy cały szereg okólników dotychczas wydanych stoi w rażącej sprzeczności z ustawą o podatku przemysłowym i dochodowym, konferencja uważa że za konieczne rewizję wszystkich okólników oraz uzgodnienie tychże z ustawami przy udziale naczelnych organizacji gospodarczych oraz izb przemysłowo-handlowych.

Sensacyjne aresztowanie komunistów litewskich w Święcianach

Władze bezpieczeństwa zwróciły ostatnio uwagę, iż K. P. Z. B. rozpoczęła wydawać druki w języku litewskim oraz perjodyczny organ p. t. „Randoni Veliava”. Jednocześnie z tem centralny komitet K. P. Z. B. zawarł z komunistyczną partią Litwy umowę o współzawodnictwo co do werbowania członków Litwinów do partii komunistycznej.

Akcja komunistyczna na terenie pow. święciańskiego dotarła nawet do Litewskiego Tow. św. Kazimierza Wychowania i Opieki nad Młodzieżą. Ostro władze bezpieczeństwa z uwagi na całkowity brak ingerencji ze strony zarządu centralnego wspomnianego Towarzystwa zmuszone były dokonać licznych aresztowań wśród członków wspomnianego Towarzystwa już wciągniętych do akcji komunistycznej.

Na terenie pow. święciańskiego w dn. 17 b. m. aresztowani zostali 2 sekretarze Kół Towarzystwa św. Kazimierza (w Krykjanach i w Auguciszkach) oraz 4 członków tego Towarzystwa, u których w czasie rewizji znaleziono ogółem około 30 kg. bibuły komunistycznej, wydanej przez K. P. Z. B. i Związek Młodzieży Komunistycznej. W tej sprawie zdołano stwierdzić, iż całą akcją kierował pewien żyd ze Święcian, który również został aresztowany.

KRONIKA

PIĄTEK 19 Dnia 19 Januarego Jutro Eustachyjsza

W. słońca o godz. 5 m. 16 Z. słońca o godz. 5 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie, z dnia 18. IX. 1930 r. Ciśnienie średnie w mm. 759 Temperatura średnia -1-10 Temperatura najwyższa -1-15 Temperatura najniższa -1-7 Opad w milimetrach: 1,3 Wiatr Północno-zachodni przeważający Tendencja barometryczna: wzrost U w a g 1: pogodnie.

KOSCIELNA

— J. E. Biskup Sufragan Wileński Kazimierz - Mikołaj Michalkiewicz w dniu poprzedzającym powrócił ze Szczawnicy.

KOLEJOWA

— Warsztaty kolejowe pracować będą cały tydzień. Jak się dowiadujemy na zjeździe dyrektorów Kolei Państwowych w Warszawie uchwalono wniosek o zniesienie ograniczeń dni, stosowanych obecnie w warsztatach kolejowych, który to wniosek zatwierdzony został przez ministra komunikacji. M. in. na zjeździe rozpatrywana była sprawa budowy domów mieszkalnych na stacjach, gdzie obecnie odczuwa się brak mieszkań. Sprawa ta w najbliższym czasie ma być zrealizowana.

SZKOLNA

— Ulgowe egzaminy dla czeladników. Na skutek staran Izby Rzemieślniczych Ministerstwa i handlu wydał rozporządzenie, na mocy którego ci rzemieślnicy, którzy dotychczas nie mogli przystąpić do egzaminu czeladniczego, gdyż nie ukończyli szkoły zawodowej dokształcającej — będą mogli składać ten egzamin po przedstawieniu w Izbie Rzemieślniczej zaświadczenia władz szkolnych, że w czasie kiedy ukończyli oni termin, nie istniała jeszcze odpowiednia szkoła dokształcająca zawodowa, lub, że do szkoły tej uczęszczać nie mogli z powodu braku miejsca, albo zaświadczenie urzędu wojewódzkiego, że z innych ważnych powodów nie mogli oni szkoły takiej skończyć.

Rozporządzenie powyższe ustanawia również specjalne ulgi dla tych terminatorów, którzy obecnie terminują w miejscowościach, w których niema szkół zawodowych dokształcających. Postanowienia powyższe wypełniają po ważną lukę naszej ustawy przemysłowej i otwierają drogę do uzyskania pełnych praw rzemieślnika, wielu młodym czeladnikom i terminatorom.

— VIII Walny Zjazd Delegatów Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Chrz. - Narod. Nauz. Szkół Powsz. odbędzie się dnia 21 września r. b. Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kośc. św. Michała o godz. 9 rano. Otwarcie Zjazdu o godz. 10 w sali Śniadeckich U. S. B. (ul. S-to jańska 12).

ROZNE.

— Wadysław Studnicki przyjechał na stałe do Wilna i zamieszkał przy ulicy Teatralnej 5 mieszkania 3.

RAID AUTOMOBILOWY PAŃ I ZJAZD GWIAZDZYSTY DO WILNA

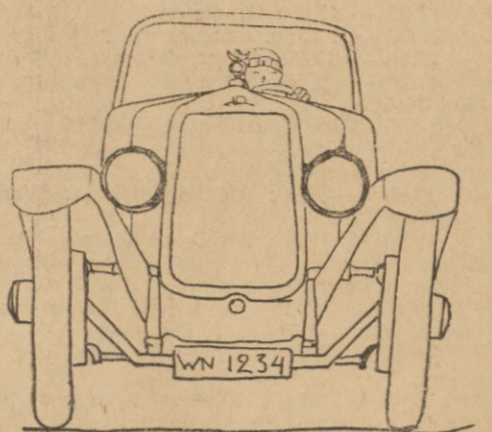
Przed kilku dniami podawaliśmy wiadomość o tem, że w dniu 28 b. m. „zawadzi” o Wilno raid automobilowy pań organizowany przez Automobilklub Polski.

Z okazji tego raidu, oraz odbywających się Targów Wileński Automobilklub wzwołuje na ten dzień automobilowy i motocyklowy zjazd gwiazdzysty do Wilna.

Zjazd ten otwarty będzie dla automobilistów i motocyklistów, którzy przybędą do Wilna (na plac Katedralny) w dniu 27 b. m. od godziny 16 do 18-ej.

Jako nagrody wyznaczono: plakiety brązowe dla automobilistów, którzy przejadą nie mniej niż 250 km. i motocyklistów — 150 km., plakiety srebrne dla automobilistów za przejechanie 750 km. w przeciągu 24 godz. i motocyklistów za 400 km. w przeciągu 12 godzin.

Prócz tego Wil. Automobilklub wyznaczył specjalne nagrody dla zawod-



ników, którzy przejadą największą ilość kilometrów, jednak nie mniej niż 750 km. dla automobilistów i 400 dla motocyklistów każdy w swej grupie. Raid pań oraz zjazd gwiazdzysty będą u licznych rzesz interesujących się sportem automobilowym ogromnie zainteresowane.

W dniu 28 przewidziany jest wyjazd na spotkanie raidu do Trok i wspólny obiad, 29-go „pogoń za lisem”.

Jak słychać z zjeździe motocyklistów, wezmą udział miejscowi motorzyści. Może zjazd ten przyczyni się do rychlejszego stworzenia klubu motocyklistów.

Ognisko jedzie do Brześcia

W sobotę piłkarska drużyna Ogniska wyjeżdża do Brześcia nB aby rozegrać tam mecz o wejście do Ligi z miejscowym mistrzem — 82 p. p.

Poprzednie spotkanie tych drużyn w Wilnie zakończyło się nieusłusznym zresztą zwycięstwem Ogniska. Obecnie trudno się spodziewać aby Ognisko grając na cudzym boisku zdołało wywalczyć dwa punkty, zwłaszcza, że drużyna 82 p. p. była w Wilnie znacznie lepszą.

Spotkanie mistrzów okręgu brzeskiego i białostockiego: 82 p. p. i 42 p. p. zakończyło się wynikiem remisowym.

KATOL Japoński proszek jest jednym z najlepszych środków jakie dotyczących egzystują na rynkach, bo KATOL nie tylko tępi muchy i pchły, lecz zabija PLUSKYW prusaki i karaluchy. Zadać KATOL w 20ktem opakowaniu w składach aptecznych i aptekach. -6

— Najbliższa premiera w teatrze „Lutnia”. Zespół artystyczny od dłuższego czasu przygotowujący niemiernie dzieło A. Fredry „Pan Jowialski” w nowej oryginalnej koncepcji reżyserskiej dyr. A. Zelwerowicza.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Pieśń żywiołów Heljos — Złotowłosa anioł. Światowid — Dlaczego kobieta zdradza Wanda — Serce galernika. Ognisko — Grzeszna miłość. Kino Miejskie — Herkules czarnych gór

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Słiczny rezerwista. W dn. 17 b. m. Orlicki Antoni, ogniomistrz 3 p. art. c. zam. przy ul. Kalwaryjskiej 39, zameldował o kradzieży przez rezerwistę Biwojona Antoniego, który odjeżdżał po ukończeniu ćwiczeń, ubrania wojskowego wartości 12 zł. Sprawcę kradzieży zatrzymano. Rzeczy oddano.

— Łódzcy kieszonkowcy „wiedzają” Targi. Wywiadowcy wydz. śledczego na Targach Północnych oraz na dworcu kolejowym zatrzymali miedzynarodowych kieszonkowców złodziei Birenbaum Abrahama, rzekomo zam. w Łodzi, Perłowicza Moszka, zam. w Łodzi, ul. Nowaka Nr. 6 i Krasnopola Icka bez stałego miejsca zamieszkania, którzy byli kilkakrotnie karani i daktyleoskopowani przez urząd śledczy w Łodzi za kradzieże kieszonkowe. Krasnopolec jest poszukiwany przez Kom. Rządu na m. Łódź jako uchylający się od służby wojskowej. Wysłano ich do Łodzi.

— Samobójstwa. W dniu 17 b. m. na podwórku domu Nr. 4 przy ul. Popławskiej usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Alechno Adolf, Polacka 4. Pozostawia Ratunkowo po udzieleniu pierwszej pomocy przetrwał desperata w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Przyczyna — brak środków do życia.

— Wsi Gudele gm. Hódzkiej, pow. Święciańskiego 27-letnia Anna Boblowska popełniła samobójstwo rzucając się do głębokiej studni. Przyczyna rozpaczliwego kroku — niesnaski rodzinne.



Wejście na korty tenisowe w ogrodzie im. gen. Żeligowskiego

Obchód 10-ej rocznicy zwycięstwa żołnierza polskiego

Rzeczpospolita, jak długa i szeroka, czyni przygotowania do święcenia 10-ej rocznicy wielkiego triumfu Żołnierza Polskiego.

Jako dzień święta obrany został 18 października, data rozejmu, zwycięskiego zwycięstwa wojny i zupełny pogrom hord bolszewickich. W dniu tym r. 1930 i w następującą niedzielę 19 października skoncentrują się wszystkie obchody.

Dla Wilna i Ziemi Wileńskiej obchód ten zbiega się w tym samym miesiącu z rocznicą czynu generała Żeligowskiego (9-X).

Wojewoda Raczkiewicz powiadomił zebranych przedstawicieli wszystkich stanów na konferencji w Urzędzie wojewódzkim we czwartek 18 b. m., że życzeniem generała Lucjana Żeligowskiego jest, aby obchód obydwu rocznic połączonej był na Wileńszczyźnie jednym i tym samym dniem, w jednym terminie. W tym celu zwołał p. wojewoda zebranie, ażeby Wilno ukonstytuowało wojewódzki komitet obchodu, który uaończyć ma bohaterskie walki całego narodu polskiego z najazdem bolszewickim, uaończyć ogrom zwycięstwa wielkopomnego nie tylko w dziejach naszego narodu, lecz i w historii całej Europy, przypominieć bohaterstwo i poświęcenie poległych na polu bitwy żołnierzy polskich i uczcić ich pamięć, oddać hołd żyjącym bohaterom, uczestnikom wojny.

Do najodleglejszych zakątków województwa naszego, najbardziej oddalonych gmin i wiosek dotrzeć winien w te święteczne dni uroczyście nastrój milionowych mas narodu polskiego. Na terenie powiatów województwa naszego — informował dalej p. wojewoda, rozpoczęły się już przygotowania prace do obchodu, do przypomnienia i uwiecznienia imion bohaterów na terenie każdej ich rodzinnej wioski i miasteczka.

Biuro historyczne, które opracowuje historię wojen, wydeleguje na Wileńszczyznę w czasie od 9 do 19 paź-

dziernika b. r. współpracowników swych z szeregiem odczytów, w których specjalnie uwzględnione będą walki o Wilno i ziemię wileńską. Dalsze obrady toczyły się pod przewodnictwem rozszerzonego prezydium, do którego p. wojewoda zaprosił z pośród obecnych: p. prezydenta m. Wilna Folejewskiego, rektora U. S. B. prof. Januskiewicza, p. gen. Mokrzeckiego, p. płk. Kruszewskiego.

Zgromadzeni w liczbie stu kilkudziesięciu osób utworzyli pełny komitet obchodu, wybierając na przewodniczącą ścisłego komitetu obchodu p. rektora U.S.B. prof. Januskiewicza i wybierając do komitetu wykonawczego szereg tutejszych działaczy obywateli i obywateli.

Wszystkie uroczystości odbędą się pod patronatem Komitetu Honorowego, do którego postanowiono zaprosić: p. gen. broni Lucjana Żeligowskiego, p. wojewodę Raczkiewicza, Witolda Abramowicza (b. prezesa Tymcz. Kom. Rządzącej Litwy Środk.) biskupa Bandurskiego, Dęb-Biernackiego, prez. Bzowskiego, prorektora ks. Falkowskiego i prez. Folejewskiego, ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego, rektora Januskiewicza, gen. Konarzewskiego, wojewodę Kościalkowskiego, gen. Litwinowicza, dyr. A. Łokuciewskiego (b. marszałka sejmiku wileńskiego), A. Myszczewicza (b. prez. Tymcz. Kom. Rządzącej Litwy Środk.), biskupa Michałowicza, gen. Mokrzeckiego (b. prez. Tymcz. Kom. Rząd. L. Śr.) Jana Piłsudskiego, kuratora Pogorzelskiego, ministra Prystora, b. marszałka prof. Szymańskiego, prof. M. Siecieńskiego (rektora USB z roku 1919-21) prof. Wiktora Staniewicza (rektora USB w r. 1921-22), płk. Sławka, gen. Rydz-Śmigłego, ministra Witolda Staniewicza i M. Zdrojewskiego, prezesa koła wojew. Federacji Zw. Obr. Ojczyzny.

W dyskusji wyłonił się szereg projektów obchodu, które rozpatrzy komitet wykonawczy.

Co słychać na Targach

W przeciągu pierwszych czterech dni przybyło na Targi kilkanaście wycieczek zamiejscowych. Są to przeważnie wycieczki szkolne za wyjątkiem może kilku, a mianowicie: 18 kolejarzy z Gdańska, 48 członków Zw. Polaków z Łotwy, oddziela wycieczka składająca się z 18 osób z Lipawy.

Naogół frekwencja, za wyjątkiem pierwszego dnia nie była nadszycząją. Trzeba przyznać, że Luna Park gromadzi znacznie więcej osób. Wczorajsza pogoda przyniosła wzmoczenie się ruchu na Targach.

Pod przewodnictwem b. senatora Bohuszwskiego obradował w lokalu zakładu etnologicznego U.S.B. zjazd przedstawicieli towarzystw popierania przemysłu ludowego z szeregu miast.

Tematem obrad było, ujednostajnienie pracy na terenie Polski z uwzględnieniem właściwości poszczególnych regionów.

Zjazd burmistrzów.

Z okazji Targów Północnych odbędzie się w Wilnie zjazd burmistrzów z terenu woj. Wileńskiego, Nowogrodzkiego, Białostockiego i Poleskiego.

Togal SA SKUTECZNYM ŚRODKIEM PRZECIWKIEM REUMATYZMOWI, PODAGRZE, BÓŁOM GŁOWY, MIGRENIE I PRZEZIEBIENIOM. Wzrost rentgenowego powiększenia przesto 6000 lektury wywodzi sięgające od skutecznego działania TOGALU. CENA ZŁ. 2.- N° reg. 1364.

Specjalny wysłannik kominternu PRZECIWKIEM WYSTĄPIŁ NA POGRANICZU

W rejonie Iwieńca, na pograniczu polsko-rosyjskim w ręce patrolu KOP-u instrukcyj i rozkazów przeznaczonych dla wpał pewien osobnik (nazwisko jego nie K.P.Z.B. M i instrukcjami ciekawą są dwie zostały dotychczas ujawnione), który jak dotychczas akcji poświęconej specjalnie wywnika z materiału znalezionego przy nim podczas rewizji jest specjalnym wysłannikiem władz sowieckich.

Ujęto go w chwilę po przekroczeniu wobec wyborów. granicy. Przy rewizji znaleziono przy nim:

Kącik Grafologiczny Nowości Wydawnicze RADJO WILEŃSKIE

Grafolog dziękuje za zainteresowanie się kącikiem niemniej jednak zmuszony jest powracać przy każdej sposobności do tekstu Szan. Czytelnicy przesyłają za mało. Zdanie grafologa zostaje tym samym nader utrudnione. Proszę pisać więcej. Na odpowiedzi należy załączyć znaczek poczt. na 1 zł.

Lu. P. Proszę pracować nad sobą, wyrobić charakter byc mniej fomiłwą. Bezprczne zdolności muzyczne... wrażliwość dużo fantazji. Usposobienie wesołe. Brak stałości w poczynaniach życiowych, więcej realizmu. Tchórzostwo — nie raczej dużą dozę zamyszyści i burzo.

Ema. Z grafologią ma się rzecz podobnie jak dyagnoza lekarską, im więcej eskułapów pytać będzie o zdrowie tym więcej wad organicznych odkryje się w sobie. Należy wybrać jednego — dobrego — napisać tak jak zwykle się pisze i zaufać ekspertyzie. Prosi Pani o wyzerującą charakterystykę — grafolog musi się strzeżać na łamach Słowa. A więc.

Intellekt duży, nerwowość, duże oczyszczenie i dużo wiadomości nabytych trochę dyfiantyzmu, uczuciowość usposobienie nerfiasobliwe, poważniej należy zapatrywać się na życie. Zmysłowość. Dużo ambicji.

Janka. Nie Panno Janko porównanie fatalne. Napoleon i kucharka — Fel fel Pismo wielkiego Cesarza jest tak charakterystyczne, że Panią posadam oto że nie widziała Pani ani jednego prawdziwego faszynile człowieka Europy. A teraz o Pani.

Trzpiotowatość, dobre serduszko, brak wyrobienia zyciowego, umiejtność ujmowania sobie ludzi, dużo taktu i rozsądku, zamiłowanie piękna, zainteresowanie wiedzą. Proszę nad sobą pracować — będziemy zbierać stuktorny plon. Zdolność — zdolność.

Matce Wandy B. List z znaczkami otrzymałem bardzo dziękuję.

St. Z. K. Wytrwałość. Dużo wiedzy i zamiłowanie jej. Stanowczość. Umiejtność i dużo samozaparcia się przy osiaganiu celu w życiu. Przewaga rozumu nad sercem. Skłonność do marzycielstwa.

R. M. Kałkuny. Z okazania się wilków bardzo się cieszę jestem bowiem myśliwym — ale czy to ma być próbka pisma. Nie to trochę za mało. No ale trudno. Nerwowość — inteligencja, dużo stanowczości, uczuciowość — względna. Zalecana praca nad sobą. Skłonność do depresji i łatwa zmiana kierunków życiowych.

I. T. Wilno. Panno Jreno wolalibym Pani ustnie udzielić odpowiedzi, niektórych rzeczy pisać nie chcę. Nerwowość — przy wielkiej uczuciowości i odrobienie przeważalienia. Zamiłowanie rozrywek. Talent sceniczny. Domatorstwo. Dążenie do posiadania własnego ogniska rodzinnego. O ile by Panią zainteresowało moje niedomówienie proszę pisać (bez znaczków) i adres podać. Napisać.

J. M. Grodno. Drogi Panie! chciałbym po gwarzyć obszerniej a tego mi nie wolno w ciasnych ramach „Kąciku”. Talent bezprczne — duży. Wytrwałość. Skłonność do kłóźdowania, która przejawia się omal w każdym słowie jak i w utworach zapewne. Brak materializmu — nieumiejtność życia i gospodarzenia. Usposobienie nieralne. Miłostkowość. Brak słowności nieplącną ze złej woli jedynie li tylko przortargnienie

Numer 37 „Świata”. Bieżący numer „Świata” otwiera artykuł J. Lorentowicza o współczesnej literaturze rosyjskiej. Wewnątrz numeru znajdujemy wrazenia J. Rogali z przedstawienia pasyjnego w Oberammergau, Z. Norblin-Chrzanoskiej „Nowe oblicze Rzymu”, M. Samozwaniec, „Pani i pan na plaży” oraz szereg feljtonów: „Na widnokręgu”, „Wspólna platforma”, „Drogi”.

W dziale teatralnym „Świat” omawia zmianę kierownictwa w warszawskich teatrach miejskich i ostatnie nowości repertuaru warszawskiego i lwowskiego. Ilustracje wystawy obrazów w „Zachęcie”, fotografie ostatnich wypadków w Indjach, na Węgrzech, w Peru i Niemczech, oraz kolekcja podobizn monarchów europejskich na wywczasach dopełnia omawiany numer „Świata”.

PIĄTEK, DN. 19 WRZESNIA

11,58 — : Sygnal czasu.
12,05 — 13,00: Muzyka z płyt gramofonowych.
13,00 — : Kom. meteor.
16,45 — 16,50: Program dzienny.
16,50 — 17,20: Transm. z Warszawy, z nieczu Nnrmi — Petkiewicz.
17,20 — 17,35: Kom. L. O. P. P. -u.
17,35 — 18,00: „Gonitwa za repertuarem” — odczyt wygłosi Tadeusz Byrski.
18,00 — 19,00: Transm. z Warsz. Koncert (muzyka lekka).
19,00 — 19,25: „Skrzynka pocztowa nr. 123”. Listy radioluchaczy omówi W. Huliewicz, dyr. progr. W. R.
19,25 — 19,50: Aud. liter. wesoła „Podłarniasie polskie” — polska poezja w karykaturze (Parodia współczesnych poetów pióra K. Wroczyńskiego) — wykonają H. Hohendingerówna i Wacław Malinowski. Konferencjerka Teodora Bujnickiego.
19,50 — 20,00: Program na sobotę i rozr.
20,00 — 22,30: Transm. z Warsz. Pradziennik radij, koncert (Transm. z Filharmon. warsz. — dyr. O. Fitelberg. W progr. Weber, Dvorzak, Prokofjew, R. Strauss) .Po koncercie kom.
22,30 — 22,45: Transm. z Genewy. Przemówienie min. A. Zaleskiego ze studja Radio - Geneve.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 18 września 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,94 1/2 — 8,96 1/2 — 8,92 1/2
Franki fr. 35,05 1/2 — 35,14 1/2. Funty ang. 43,36 3/4 — 43,47 3/4 — 43,25 3/4.
Holandia 359,45 — 340,35 — 358,55. Kopen hage 238,80 — 239,40 — 238,20. Londyn 43,36 3/4 — 43,147 3/4 — 42,25 3/4.
Nowy York 8,912 — 8,932 — 8,882. Paryż 36,05 1/2 — 35,14 1/2 34,96 1/2. Praga 26,47 1/4 — 26,53 1/4 — 26,41 1/4. Nowy York kabel 8,922 — 8,942 — 8,902. Szwarz carja 173,12 1/2 — 173,55 1/2 — 172,69 1/2
Sztokholm 239,70 — 240,30 — 239,10. Wiedeń 125,93 1/2 — 126,25 1/2 125,62 1/2. Berlin w obrota prywatnych 212,60.

Akcje:

Bank Polski 164 — 163 — 163,50 Elektryczność w Dąbrowie 42,50. Ostrowiec s B. 54. Kluczewska Fabr. Papieru 37 Spirytus 22

Za 11.000 dol. przy wpłacie 8.000 dol. sprzedamy dom murywany piętrowy odremontowany, o 33 mieszkanich dający dochodu rocznego 17.000 zł. Zgłoszenia: Agencja „POLKRES” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. —0

Proszę o pozwolenie napisania do siebie na adres prywatny. Czekam.

Wnem. Proszę znaleźć człowieka o którego zdecydowany charakter i indywidualność będzie się można silnie oprzeć. To jest konieczna — czujemy się sami słabi mi no pozornej pewności siebie i humoru.

nie rozpraszać się. Zamiłowanie lađu i składu. Dużo pracować na d sobą. Wybitny intelektualizm — nie wyrobiony. Sąd o świecie, rzeczach i ludziach stwarzaj sobie sama. Nie zawsze sercem otwiera się życiowe furty.

P. S. Opóźnienie w nadesłaniu odpowiedzi wynikało nie z winy grafologa, gdyż był już one od dwu dni gotowe, jedynie li tylko z powodu braku miejsca w Nr. wczorajszym. Listy łaskawie nadesłane do Redakcji dla grafologa znajdują odpowiedzi w Nr. następnym.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 19 września 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,94 1/2 — 8,96 1/2 — 8,92 1/2
Franki fr. 35,05 1/2 — 35,14 1/2. Funty ang. 43,36 3/4 — 43,47 3/4 — 43,25 3/4.
Holandia 359,45 — 340,35 — 358,55. Kopen hage 238,80 — 239,40 — 238,20. Londyn 43,36 3/4 — 43,147 3/4 — 42,25 3/4.
Nowy York 8,912 — 8,932 — 8,882. Paryż 36,05 1/2 — 35,14 1/2 34,96 1/2. Praga 26,47 1/4 — 26,53 1/4 — 26,41 1/4. Nowy York kabel 8,922 — 8,942 — 8,902. Szwarz carja 173,12 1/2 — 173,55 1/2 — 172,69 1/2
Sztokholm 239,70 — 240,30 — 239,10. Wiedeń 125,93 1/2 — 126,25 1/2 125,62 1/2. Berlin w obrota prywatnych 212,60.

Akcje:

Bank Polski 164 — 163 — 163,50 Elektryczność w Dąbrowie 42,50. Ostrowiec s B. 54. Kluczewska Fabr. Papieru 37 Spirytus 22

Za 11.000 dol. przy wpłacie 8.000 dol. sprzedamy dom murywany piętrowy odremontowany, o 33 mieszkanich dający dochodu rocznego 17.000 zł. Zgłoszenia: Agencja „POLKRES” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. —0

Proszę o pozwolenie napisania do siebie na adres prywatny. Czekam.

Wnem. Proszę znaleźć człowieka o którego zdecydowany charakter i indywidualność będzie się można silnie oprzeć. To jest konieczna — czujemy się sami słabi mi no pozornej pewności siebie i humoru.

nie rozpraszać się. Zamiłowanie lađu i składu. Dużo pracować na d sobą. Wybitny intelektualizm — nie wyrobiony. Sąd o świecie, rzeczach i ludziach stwarzaj sobie sama. Nie zawsze sercem otwiera się życiowe furty.

P. S. Opóźnienie w nadesłaniu odpowiedzi wynikało nie z winy grafologa, gdyż był już one od dwu dni gotowe, jedynie li tylko z powodu braku miejsca w Nr. wczorajszym. Listy łaskawie nadesłane do Redakcji dla grafologa znajdują odpowiedzi w Nr. następnym.

Od dnia 12 do 23 września 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Herkules czarnych gór”

—GOLJAT ARMSTONG.—Sensacyjno-awanturyczny dramat w 6 serjach, 36-iu aktach. W roli głównej: najsilniejszy człowiek świata — **Elmo Lincoln**.

Serja I i II—Tajemniczy upiór. Na śmierć i życie. Aktów 12. Wyświetla się od 12 do 15. IX. wł.
Serja III i IV—W obliczu śmierci. Szalony pościg Elmo Lincoln. Aktów 12. Wyświetla się od 16 do 19. IX. wł.
Serja V i VI—Zdemaskowani. Zwycięstwo Elmo Lincoln nad groźną bandą opryszków. Aktów 12. Wyświetla się od 20 do 23. IX. wł. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. Nast. program: „Martwy węzeł”.

Pierwsze Dźwiękowe Kino **„HOLLYWOOD”** Mickiewiczza 27

Dziś uroczyste otwarcie sezonu! Wielki przebój dźwiękowy! Śpiew! Śpiew! Śpiew! „Pieśń Żywiółów” „Ja Kocham Cię...” Pieśni śpiewane przez fascynującą Lupe Velez i Garry Coopera tchną żarem i namietnością. W rolach głównych: uroczą **Lupe Velez** i ulubieniec kobiet **Garry Cooper**. Nad program: Rewelacyjny Dodatek Dźwiękowo-Śpiewny. Ceny miejsc do godz. 6-ej: PARTER i zł., BALKON 80 gr.

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.)—1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagirowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

„Złotowłosa Anioł”

Polskie Kino **„WANDA”** Wielka 30. Tel. 14-81

Jeszcze tylko dziś! Zakończenie superfilmu w-g powieści **VICTORA HUGO** „Nędznicy” p. t. „Serce Galernika” przebiegiem dramatu w 12 aktach. W rol. gl. **Gabriel Gabrio** **Sandra Miłowanowa**, **Jan Touliant** i inni.

Dziś i dni następnym. **„Grzeszna miłość”** potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn w-g głośnej powieści **ANDRZEJA STRUGA** p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: **JADWIGA SMOSARSKA** i **Mis Polonia** r. 1930 **ZOFIA BĄTYCKA** oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji! Burza i wiatr halny w Tatrach! Szarpący nerwy winni samochodu z pogoniem! Improwująca bitwa lotnicza! Malownicze wesela na wsi! Wspaniały raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Następnym program: „Na zgubnej drodze” z **Clara B** w roli głównej.

Kino Kol. **„OGNISKO”** Ul. Kolejowa 19.

Wezwanie do składania ofert

Garnizonowa Komisja Żywnościowa dla Wilna, Nowo-Wilejki i Podbródzia odda w drodze nieograniczonego przetargu dostawę mięsia, jarzyn, tłuszczu, siana i słomy dla wszystkich oddziałów garnizonu Wilno, Nowo-Wilejka i Podbródzie na przeciąg trzech miesięcy t. j. od dnia 1 października do dnia 31 grudnia 1930 roku.

Miesięczne zapotrzebowanie wynosi około:

- 30.000 kłgr. mięsia
- 10.000 „ tłuszczu (słoniny)
- 3.000 „ kaszy jęczmieńnej, względnie perłowej
- 3.000 „ pecaku
- 3.000 „ kaszy hreczanej
- 3.000 „ ryżu
- 3.000 „ makaronu
- 3.000 „ grochu polnego
- 6.000 „ maki pszennej
- 3.000 „ fasoli
- 3.000 „ kaszy jaglanej względnie grysiuku pszennego
- 3.000 „ cebuli
- 200 „ woszczynicy suszonej
- 100 „ korzeni
- 600.000 „ siana
- 200.000 „ słomy na karmę
- 100.000 „ słomy na ściółkę
- 700.000 „ ziemniaków
- 200.000 „ buraków
- 20.000 „ kanuski kiszzonej.

Dopuszczalne są oferty na jeden lub kilka oddziałów w garnizonie, jak również oferty na poszczególne artykuły dla całego Garnizonu.

Oferty na powyższą dostawę należy wnieść do Przewodniczącego Garnizonowej Komisji Żywnościowej (3 Pułk Artylerji Ciężkiej im. Kr. Stefana Batorówkiego, ul. Piłsudskiego 32) w terminie do dnia 3 października 1930 r. godzina 9-ta, w którym to dniu o godzinie 10-tej odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu.

W ofercie należy podać cenę stałą na cały czas trwania umowy z dostawą do oddziałów.

1) Dowód wpłacenia wadium w wysokości 5 proc. wartości jedynonajniższej ofiarowanej dostawy.
2) Świadcstwo przemysłowe.
3) Wyciąg z rejestru handlowego.
4) Zestawienie warunków ogólnych przy dostawach wojskowych.
5) Zestawienie warunków ogólnych i specjalnych obowiązujących przy dostawie arendacyjnej mięsia i tłuszczu.
6) Przepisy o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert.

7) Przepisy wórz ofertę.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa zastrzega sobie prawo wyboru oferty, względnie odrzucenia oferty, jak również ewentualnego przeprowadzenia przetargu ustnego. Wszelkich bliższych informacji udziela: Kwatermistrz 3 Pułku Artylerji Ciężkiej im. Kr. Stefana Batorówkiego ul. Piłsudskiego, ul. Piłsudskiego 32, Wilno, dnia 16-IX 1930 roku.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno. 3731—0

Kwiaty — filodendron i fikusy do sprzedania tanio. Dzielnia 30. —0

AKUSZERKI **KUPNO SPRZEDAŻ** **AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA** Okazynie do sprzedania stół jadalny. Zgłaszać się codziennie od 3-ciej do 5-tej po południu. Białostocka 6 m. 3. *st

LEKARZE **Dr Ginsberg** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3 od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, syfisy i skórne. **WIELKA 3** od 9—11 i 3—5. W. Z. P. 29.

DOKTOR Szyrwint choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wileńska 19, od 9—11 i 3—7.

KOSMETYKA **GABINET** Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewiczza 31 m. 4.

Urodę koneserwizja, doskonała, odwieczna, usowa jej skazy i braki. Masaż i twarz i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Masaże ręczne, wibracyjne i plastyczne. **Eptilacje**. Gabinet Kosmetyki **Cedit** J. Hryniewiczowej. ul. **WIELKA** № 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7. W. Z. P. № 26.

LOKALE **MIESZKAN** mniejszych i większych poszukujemy dla solidnych rezydentów, zgłoszenia przyjmujemy bezpłatnie. Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewiczza 1, tel. 9-05.

ROŻNE **Bardzo zdolna** krawcowa przyjmie za darmo w prywatnym domu. Beliny 16 m. 4. —2

Bezplatnie lokujemy wszelką gotówkę na mocne zabezpieczenie hipoteczne. Dom H.-K. „Zachęta”, Mickiewiczza 1, tel. 9-05.

POKÓJ 2—3 pokojowego mieszkania poszukuje solidny urzędnik, niezbędny daleko od centrum. Oferty do Redakcji „Słowa” pod W. U.

Dyplomowana nauczycielka muzyki z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadająca uzupełniające studia teoretyczne w konserwatorium wiedeńskim, poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kalwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

DR. MED. MARJAN MIENICKI Adyunkt Kliniki Skórno-Syf. Uniwers. S. B. —1 powrócił i wznowił przyjęcia. Wileńska 34 m. 3, przyjęcia od 4—7 pp.

Lekarz-dentysta Ch. KRASNOSELSKI wznowił przyjęcia chorych ul. Wielka 21.

Popierajcie L.O.P.P.

PRZETARG

Wileński Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie, ul. Magdaleny, Nr. 2 ogłasza przetarg na dzierżawę lokali handlowych (sklepow) przy ul. Żydowskiej 10, przy ul. Żydowskiej 15 i Ostrobramskiej 16.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 września r. b. o godz. 12 w lokalu Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, pokój Nr. 78. Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 11-ej w kancelarii Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92 na każdy lokal oddzielnie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy rocznego komornego.

Wadium podlega zwrotowi po zakończeniu rozprawy ofertowej. W razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej lub odmowy podpisania umowy, wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa. Oferta winna zawierać sumę rocznego czynszu dzierżawnego, wyrażoną w złotych.

Wzór oferty, jak również warunki dzierżawy są do przejrzienia w Dyrekcji, pokój Nr. 93.

W celu obejrzenia lokali należy zgłaszać się do dozorczy domu w godzinach od 9-ej rano do 6-ej wieczorem.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na zaofiarowaną sumę dzierżawną, uzależniając to od rodzaju przedsiębiorstwa i finansowych zdolności oferenta. 3732—1

za Wojewode
Dyrektor Inżynier (—) A. Przygodzki.

KONCERT codziennie od 12—21 4—6 w Głównym Pawilonie II-gich Targów Północnych w Wilnie

Urządza firma **K. Dąbrowska** WILNO, ul. NIEMIECKA 3, m. 6

Celem zademonstrowania najlepszych fortepianów i pianin krajowych i zagranicznych. Udział biorą prof. A. Zankiewiczowa i prof. K. Pliszka - Ranuszewiczowa

PIERWSZORZĘDNI FRYZJERZY „LUDOMIR i FRANCISZEK” MICKIEWICZA 11-a tel. 17-54

Pierwszorządna obsługa, Salon Damski, Męski i Manicure. —1

A. ARMANDI

2) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

Chłopiec zaczął kręcić się koło tablicy z telefonami biurowymi, widocznie praca w biurze wrzała. Co chwila rozlegał się dzwonek telefoniczny. Chłopak zdawał się, dwoić i troić, tak był zapracowany. Z poza drzwi dolatywały urywki rozmów, z których Stawton Meer mógł wnieść, jak bardzo ważne sprawy polecano agentom Overluc.

„Nie, nie, drogi Holkinsie, to niemożliwe... Doprawdy nie mogę! Pan sam rozumie doskonale, że nie jest mi łatwo odmówić usług Scotland-Yardowi, ale mam pracy po uszy... Co pan mówi? To niemożliwe!... Przypnąż, że bardzo mi się udała sprawa maharadży, ale daleko mi jeszcze... Ale, ale, czy odebrałiscie brylanty lady B., które odesłałem tydzień temu? O! to była zabawka dziecinna: tancerz z kabaretu schował je w matowej żarówce. W czasie rewizji zauważyłem, że lampka się nie pali! Była to lampka z nad umywalni. A przecież zawodowy tancerz żyje właściwie w nocy, musi się golić wieczorem. Zwrócićm więc odrazu uwagę na to dziwne zaniedbanie.

„I wszystko poszło bardzo składnie, jak pan widzi... Pan mi pochlebia! Pan to mówi przez przyjaźń... Nie, proszę mnie nie prosić: nie mogę! Pan sam da sobie rady doskonale. — Żałuję bardzo ale nie mogę nic zrobić. Żegnania pana. Z Londynem, panienko, rozmowa skończona, teraz proszę o Hamburg”.

Po dziesięciu minutach oczekiwania Amerykanin zdecydował się przerwać rozmowę z prefektem policji: bez

pytania wszedł do gabinetu szefa. — Przepraszam, jestem Stawton Meer z Ameryki. Nieco zmieszany, Archibald Overluc krzyknął w słuchawkę: „Ja jeszcze do pana zatelefonuję!” Kazał chłopcu zamknąć drzwi i zwrócił się do gościa: — Proszę mi wybaczyć panie Meer, że musiał pan czekać: ale dosłownie nie mam ani minuty wolnej! — Widzę to, — odrzekł ten, z ledwie dostrzegalnym uśmiechem. Rozmawiali po angielsku. — Przepraszam, pan w jakiej sprawie — zmarszczył brwi Overluc. Ach, tak! Rozumiem. Florestyn Fortiolis, nieprawdaż? Tak, tak, jeśli pamięć mnie nie myli, chodziło o zaginionego spadkobiercę! Spadek po bracie... Doskonale! A więc pan by chciał? Stawton Meer nie odpowiedział od razu. Rozsiadł się jak najwygodniej, o ile to było możliwe w fotelu, którego skóra była naciągana jeszcze chyba z czasów Merowingów, skrzyżował nogi i drwiąco patrzył w twarz mówiącego. Detektyw zmieszał się, za dzwonił: — Pan wybaczy. Przynieś akta sprawy Fortiolisa — rozkazał chłopcu. Amerykanin poczekał aż drzwi za chłopcem się zamknęły i niedbalem tonem, przyglądając się swym błyszczącym trzewikom zapytał: — Pan sądzi, że to jest konieczne? Detektyw zdziwił się: — Nie rozumiem pana, sir. — To znaczy: pan myśli, że cała ta inscenizacja jest konieczna dla naszej sprawy? — Inscenizacja?... wybełkotał detektyw. — No tak, — rzekł Stawton, — bo, widzi pan, u nas, w Ameryce, to się robi o wiele zrecniej!

— Nie rozumiem pana... — Niech pan nie zaprzecza. Miałem już pewne wątpliwości, widząc warunki w jakich pan pracuje. Zbyt jasne dla mnie! Dom, zupełnie niemożliwy, a schody!... Natomiast dział ogłoszeń opracowany doskonale i z wielką pomysłowością. Złapałem się na tę wędkę. Ale to wszystko niema znaczenia: najważniejsze jest dla mnie to, że pan znalazł tego człowieka. Czy pan go znalazł naprawdę? Czując nagle twardy grunt pod nogami, Archibald Overluc oburzył się: — Ja nie pozwalam, sir... — Dobrze! — uspokoił go Amerykanin. — Przypuścimy, że pan go odnalazł. Reszta nie interesuje mnie. Przeciwnie, może łatwiej będzie porozumieć się w ten sposób. Wyciągnął się na fotelu i zapytał, z uśmiechem: — Drogi przyjacielu, czy pan lubi pieniądze? Overluc rozpromienił się i wyciągnął rękę ku leżącemu na stole notosowi: — Jak wszyscy śmiertelnicy, panie Meer. Grzechem byłoby zaprzeczać. Moje rozchody w tej sprawie wynoszą... — Niech się pan nie denerwuje. Nie zamierzam panu oddawać te pieniądze. Zbyt cenię pieniądze, abym miał płacić za usługi, które sam komuś oddaję. — Pan oddał usługi? Amerykanin spochmurniał — Panie Overluc, czy pan jest człowiekiem rozumnym, czy nie? — Proszę zapytać o to tych, którzy mieli z mną do czynienia. — Czy pan uważa mnie za głupca? — Naturalnie, że nie. — Jedno z dwojga, albo pan

gotów do usług. — Przypuścimy, że tak jest. A my, co do środków zdobycia majątku? — Hm... jestem uczciwym człowiekiem, panie Meer. — Co to ma znaczyć? — Przecież uczciwość jest rzeczą jasną. — O nie, są rozmaite kategorie uczciwości. Przypuszczam, że pańska polega na niechęci zetknięcia się z władzami sprawiedliwości? — Tak jest. — Doskonale. Ja również jestem uczciwym człowiekiem w tem znaczeniu i nie mam zamiaru zmieniać pańskie zasady. Czy chce pan pracować ze mną i stać się milionerem? — Co mam robić? — Wysłuchać mnie przedewszystkiem. — I co jeszcze? — I odpowiedzieć mi. — Proszę mówić. — Pan nadal utrzymuje z nim sto sunki? — Z kim? — Z Fortiolisem, do diabła! — A więc, pan chce jego spadek... Stawton Meer zmarszczył groźnie brwi: — Są tylko trzy sposoby zrobienia pieniędzy: być dyrektorem banku, państwa, fałszerzem pieniędzy, albo umieć wyciągnąć je z tych kieszeni, w których się znajdują. Pieniądze są teraz Fortiolisa — on zawdziecza je nam. Jest to podwójny powód, aby wybór nasz padł na Fortiolisa jako naszą ofiarę. Czy pan utrzymuje z nim stosunki? — Ja myślę! Mam nawet prowadzić jedną sprawę dla niego. Stawton Meer zaniepokoił się: — Sprawę? Jaką sprawę? — Tu niema mowy o życzeniu, to jest moja namietność!

— Ależ... wracam do mych zwykłych zajęć Utwierdzić i, jeśli to możliwe, rozszerzyć sławę mego biura... Spojrzenie Amerykanina w sposób niepokojący przesłiznęło się po taniemu biurku i całym ubożem umeblowaniu pokoju. — A jednak ta sława nie bardzo się panu popłaca — zadrwił, — i myślę, że świat ma rację... — A jednak znalazłem Fortiolisa — zaprzeczył detektyw. — Znalazł pan, ale nie umiał tego wykorzystać. — Jakto? Pan przynosi mi miliony (dzięki mnie oczywiście), a nie umie tego wykorzystać i zadawalnia się jałmużną. I teraz pan chce uważać siebie za człowieka umiejącego prowadzić swe interesy! Naprawdę, żal mi pana. — A zresztą czego można oczekiwać od Francuza? — dodał pogardliwie. Detektyw zaprotestował żywo: — Pan się myli, sir. Moje nazwisko... — Pańskie nazwisko należy do in scenizacji, a muszę panu zwrócić uwagę, na wielką nieuwagę z pana strony: pański akcent... — Mój akcent? — Pańscy rodacy tego nie czują, ale czyż Amerykanin rodowity może się omylić? — Nacóż więc tak pracowałem nad uzyskaniem angielskiego dyplomu! — jęknął Overluc. Biedak był zupełnie zmiażdżony. Doświadczone oko Meera widziało go, jak pod mikroskopem. — Panie Overluc, czy pan nie żyłyby sobie zostać milionerem? — Tu niema mowy o życzeniu, to jest moja namietność!